NUMER 56. 27 Lutego / 11 Marca 1862 r.

DZIENNIK POWSZECHNY

BIURO REDAKCJI: Krakowskie-Przedmieście Nr. 415.

Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku, nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA: w Biurze Redakcji Nr. 415.

Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie.

Prenumerata w Warszawie: Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2. Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Wtorek, 11 Marca 1862.

Prenumerata na Prowincyi: Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30. Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Rada Administracyjna Królestwa na posiedzeniu z dnia 20 Lutego (4 Marca) r. b., mianuje Ks. Józefa *Jopkiewicza*, kanonika honorowego Sandomierskiego, Dziekana Dekanatu Opoczyńskiego, dotychczasowego Proboszcza parafji Sławno, Proboszczem kościoła parafjalnego w mieście Wąchocku, Powiecie Opatowskim, gub. Radomskiej.

Petersburg, d. 4 Marca.

16 Lutego (v. s.) uzyskał Najwyższą ratyfikację nowy traktat handlowy, z Turcją zawarty, który ma być przywiedziony do skutku 1 (13) Marca r. b. W traktacie tym zaszły następujące, w porównaniu z dawnym, główne zmiany.

1. Opłata celna od towarów przywożonych z Turcji zniżoną została z 12% na 8% wartości.

2. Opłata celna od towarów przywożonych z Rosji do Turcji, podwyższoną została z 5% na 8% wartości; takież cło ustanowione zostało od zboża, z Rosji przywożonego.

3. Opłata tranzytowa została zniżona o 1%, t. j. zamiast 3%, ma się pobierać 2%.

4. Przywóz do Turcji soli i tytoniu w rozmaitych kształtach wzbroniony zostaje, a wywóz ztamtąd tychże przedmiotów nie ulega żadnej opłacie.

5. Zniesiony zostaje monopol, który służył dotąd poddanym tureckim, co do handlu w posiadłościach tureckich produktami wiejskiemi i innemi krajowego pochodzenia towarami.

6. Na szyprów statków, przybywających z towarami, przeznaczonemi dla Turcji, wkłada się obowiązek, ażeby niezwłocznie po przybyciu do portu, składali w komorze celnej poświadczoną kopję manifestu.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne Sprawozdanie.

Depesza z Turynu podaje treść programu nowego gabinetu, jaki prezes rady ministrów wyłożył w izbie deputowanych. Program ten nie różni się od programu poprzedniego gabinetu; p. Ratazzi, równie jak i p. Ricasoli, postawił sobie za cel, uzupełnienie zjednoczenia, ścieśnienie związku bez zbytecznej centralizacji, uskutecznienie uzbrojeń poleconych przez izbę i zachowanie przymierza z Francją. W programacie, jak zawsze, wskazany jest raczej cel, niż drogi jakiemi dojść do niego gabinet zamierza, jednakże dla rozwiązania kwestji rzymskiej p. Ratazzi liczy głównie na postęp pojęć i zupełną zgodę z Francją.

Lecz najbardziej zajmującym wypadkiem na posiedzeniu izby były objaśnienia p. Ricasolego co do powodów, jakie go skłoniły do podania się wraz z całym gabinetem do dymisji, a które były czysto parlamentarne. P. Rattazi potwierdził prawdziwość objaśnień udzielonych przez swego poprzednika, oddał słuszny hołd jego prawości i patriotycznemu zaparciu się samego siebie, w którym to oddaniu hołdu, z zapałem przyjęła udział cała izba. Te szczere oświadczenia tak wzruszyły izbę, że nie mogła dalej obradować i odroczyła swe posiedzenie do dnia następnego. Jeden z dzienników belgickich dodaje, że był to świetny dzień dla Włoch, dla parlamentu i dla p. Ricasolego, bo mowa tego ostatniego dowiodła jak w wysokim stopniu istnieje we Włoszech rozsądek, prawość i takt polityczny, wróżące pomyślną przyszłość dla kraju.

Jedna z depesz Turyńskich doniosła, że p. Cordova, którego wejście do gabinetu wzbudziło drażliwość krańcowych stronnictw, podał się do dymisji i że wydział sprawiedliwości objął senator Poggi, toskańczyk; z dalszych jednak wiadomości okazuje się, że p. Cordova wcale nie ustąpił swej teki; p. Poggi zaś, został mianowany tak jak p. Nazari ministrem bez wydziału. Dla uzupełnienia gabinetu brakuje jeszcze ministra spraw wewnętrznych, w znalezieniu którego nowe ministerstwo spotyka widać takie trudności, jak i poprzednie; skutkiem tego krążyła pogłoska, że p. Ratazzi stanowczo obejmie ten wydział, kierunek zaś sprawami zagranicznemi powierzy komu innemu i w tym celu już robił propozycje p. Durando.

We Francji, w rozprawach ciała prawodawczego, podobnież jak to było w rozprawach senatu, góruje ciągle sprawa włoska. Na drugiem swem posiedzeniu, zgromadzenie to, po wysłuchaniu kilku nieodznaczających się pod żadnym względem głosów, zamknęło ogólne rozprawy i przeszło do roztrząsania pojedynczych paragrafów, i zaraz przy rozprawach nad pierwszym ustępem p. Picard przedstawił w jaskrawych barwach stan prasy, rozpoczynając od tego zdania, że w ślad za dobrą polityką, pójdą dobre finanse. Z początku tego posiedzenia, prezes izby uwiadomił ją o cofnięciu projektu dotyczącego dotacji dla hrabiego Palikao. Jak donoszą korespondencje, przeciwko nowemu projektowi, jaki miał zamienić projekt cofnięty, zaczynają stawiać coraz więcej zarzutów, tak, że podług krążących pogłosek, projekt ten prawdopodobnie nie dojdzie do ciała prawodawczego.

Dzienniki austrjackie z wielką uwagą śledzą obecne wypadki we Francji. Jeżeli z jednej strony nie umieją ukryć radości, z powodu kłopotów, jakie według ich wyobrażenia ciążą rząd francuzki, z drugiej strony dosyć mają rozsądku, aby ztąd wynikające wnioski zastosować do swego kraju. „Cofnięcie projektu do prawa dotyczącego dotacji dla jenerała Montauban, powiada *Ost-Deutsche-Post*, powinno być nauką dla gabinetów, stawiających opór życzeniom opinji publicznej i większości parlamentarnej. Nie ma ministra w całej Europie, któryby posiadał podobną potęgę i powagę jak Napoleon II, a jednakże ten ostatni rządzi się roztropnością, ustępując w porę.” Zresztą, dziennikarstwo wiedeńskie, napróżno chce puścić niejako w niepamięć wewnętrzne kłopoty, pocieszając się, że inne mocarstwa są w trudnem położeniu. Trudności napotykane przez gabinet wiedeński, są wielkie i potrzebujące najśpieszniejszego załatwienia. Plan finansowy p. Zanga został przez wszystkie dzienniki potępiony, lecz nikt nie umie podać na jego miejsce innego bardziej zadowolniającego projektu, wszyscy tylko zgadzają się, że trzeba energicznych środków, a wyrażenie powyżej przytoczone p. Picard, może najbardziej znalazłoby swe zastowanie w Austrji.

Gazeta Kolońska zapewnia, że w końcu z. m. gabinet wiedeński przesłał do p. Metternicha do Paryża, notę do zakomunikowania panu Thouvenelowi, dotyczącą kwestji rzymskiej. Opierając się na warunkach traktatu Zurychskiego, gabinet wiedeński miał wezwać Francję, jako mocarstwo katolickie, do przyjęcia względem Papieża otwartej i zgodnej z dawniejszemi przyrzeczeniami polityki, ażeby położyć koniec złudzeniom, jakie skutkiem tej postawy żywią dwa przeciwne sobie stronnictwa. Jeżeli wiadomość ta jest prawdziwą, to gabinet Tuileryjski ze wszystkich stron naglony jest o porzucenie dotychczasowej dwójznacznej polityki w kwestji włoskiej.

Depesza z Konstantynopolu, jak się zdaje, wyraźnie ułożona w widokach pożyczki, o którą prowadzone są układy w Londynie, przedstawiła w nader świetnych kolorach położenie Omer-paszy w Hercegowinie, gdzie niby to, serdar ma być panem wszystkich ważnych punktów i zarazem doniosła jakoby Porta uwiadomiła mocarstwa, iż porzuca już system at względności co do Czarnogórza. Wiadomościom tym, odrazu nie wzbudzającym zaufania, przeczą późniejsze doniesienia, pochodzące nawet z źródeł nieprzychylnych chrześcianom zamieszkałym w Turcji, według których Omer-pasza nie śmie ruszyć ani kroku ze swych obozowisk, ofiary zaś robione naczelnikom powstańców i inne intrygi w celu ich osłabienia, wskazują, że dowódca turecki nie wiele liczy na swe siły. Jedynym sposobem uspokojenia tych prowincij ze strony Porty, byłoby szczere wykonanie obietnic i nadanie ludności samorządu, którego słusznie takowa się domaga.

W Anglji kwestja wychowania elementarnego mocno zajmuje opinję publiczną i w parlamencie wywołuje żywe rozprawy, które mogą się ukończyć porażką gabinetu. Stronnictwo torysów, które poprzednio dzieliło przekonania gabinetu co do środków mających się przedsięwziąść dla polepszenia stanu umysłowego klasy robotniczej, teraz skłoniło się na stronę opozycji, na czele której stanął biskup Oksfordzki. Kwestja ta przeszła na pole walki politycznej; zwrot zaś torysów uczynił bardzo drażliwem położenie gabinetu, który będzie musiał dołożyć wielkich starań, aby uniknąć porażki.

Anglja.

Londyn, 6 Marca. O możebnych skutkach korzyści, odniesionych niedawno na polu bitwy przez wojska unji amerykańskiej, *Times* pisze co następuje: „Prawdziwe znaczenie zdobycia fortu Donnelson leży we wpływie, jaki wywrze na wojska stanów południowych. Unioniści mogą teraz posunąć się z zachodu na wschód i atakować z tyłu armję skonfederowaną, która trzymała tak długo w szachu główne siły unji, dowodzone przez M'Clellana. Bezwątpienia wiele jeszcze potrzeba będzie przezwyciężyć trudnosci, zanim ciągnący z Kentucky i Tennessee jenerałowie unjonistowscy połączą się z jen. Burnside, posuwającym się od brzegów Karoliny; prawdopodobnem jest nawet, iż poruszenia, w tak ogromnych rozmiarach wykonywane, nie powiodą się. W każdym atoli razie przyznać należy, że zwycięztwo odniesione pod fortem Donnelson, otwiera orężowi unji swobodniejsze do działania pole, podczas gdy stawia skonfederowanych w niemożności trzymania pod bronią na granicach Wirginji odpowiedniej armji. Jak skoro siły skonfederowanych, tam stojące, zostaną osłabione, jenerał M'Clellan będzie mógł kroczyć dalej, co spowoduje, iż wszystkie wojska północy, w rozmaitych punktach stojące, zaleją naraz stany południowe. Skonfederowani wprawdzie mogą pomimo to nie uledz jeszcze i prowadzić wojnę dalej, aż do zupełnego znękania nieprzyjaciela, przez co obrócą w niwecz plany swych nieprzyjaciół. Zdobyć fort a podbić prowincję, są dwie zupełnie różne rzeczy. Właściwe terytorjum południa nie zostało dotąd, rzec można, prawie tkniętem. Ostatnie powodzenie oręża unionistów miało miejsce w okolicach, gdzie ludność jest pod względem usposobienia rozdzieloną i gdzie obie strony miały jednaką liczbę stronników. Zapewne skonfederowani, unikając ciosów podobnych do tego, jaki ostatnim razem zadał im silny przeciwnik, schronią się pomiędzy swe bagna i kryjówki, pozostawiając czasowi i trudnościom naturalnym pokonanie nieprzyjaciół lub przynajmniej postawienie ich w niemożności szkodzenia sobie. Pomimo to, armja unji może wkroczyć do stanów południowych, lecz wówczas rozpoczną się prawdziwe dla niej znoje i próby. Wojska północne, jak skoro przejdą z własnego terytorjum na grunt nieprzyjacielski, nie będą w stanie nie tylko zająć militarnie ogromne przestrzenie południa, lecz nawet zbyt się tam zagłębiać. Niechodzi tu o to, czy południe jest w stanie stawiania oporu, lecz o to, czy zechce go stawiać. Bardzo być może, że skonfederowani postanowią wytrwać do ostateczności w swej chęci stawienia czoła potędze południa, jakkolwiek będzie to ich kosztować wielkich wysileń i ofiar. Dotąd skonfederowani odnosili bądź z powodu własnej siły, bądź z powodu słabości przeciwnika, korzyści jakich się sami zapewne nie spodziewali. Pomimo małej stosunkowo ich liczby i szczupłych środków pomocniczych, powiodło się im nie tylko utrzymać się w stanowisku obronnem, lecz nawet zadać przeciwnikom kilka dotkliwych klęsk. Był nawet czas, w którym zdawało się, że szczęście wojenne stale im towarzyszy. Wylądowania, dokonane kilkakrotnie na ich brzegach, nie miały wielkiego znaczenia ani też żadnych za sobą nie pociągnęły skutków, podczas gdy w Wirginji powiodło im się pobić swych nieprzyjaciół, ile razy ci usiłowali posunąć się naprzód. Po stanowczem atoli odłączeniu od skonfederowanych stanów granicznych, stosunkowa ich słabość w walce wzrośnie bezwątpienia. Rozpoczęli oni wojnę, mając po swej stronie 9 milionów ludności, przeciw stanom północnym, które miały 20 milionów mieszkańców przychylnych. Lecz z tych 9 milionów pozostało im na teraz tylko 6 milionów. Mogą oni i z tą pomocą stawiać dalej opór, a nawet przyznać należy, że stany północne nie przemogą ostatecznie stanów południowych przy pomocy li-tylko liczebnej przewagi. Kwestja w tem głównie leży, czy południe wytrwa wśród nadzwyczaj trudnych okoliczności i czy samo będzie posiadać dość siły do stoczenia walki stanowczej.”

Taż gazeta tak się wyraża o włoskiej polityce cesarza Napoleona: „Nie przypuszczamy bynajmniej, ażeby książę Napoleon znał dokładniej politykę Cesarza od któregokolwiek z ludzi prywatnych, studiujących charakter tego monarchy i wyprowadzających ztąd wnioski o jego planach. Wyznać jednakże musimy, iż nie znajdujemy w mowie p. Billault nic takiego, coby mogło Cesarzowi francuzów przeszkodzić chwycenia się za rok polityki, głoszonej przez jego cesarskiego kuzyna.”

Królowa, księżna małżonka następcy tronu pruskiego, księżniczka Alicja i inni członkowie rodziny królewskiej, przenieśli dziś swą rezydencją z Osborne do Windsoru.

Austrja.

Wiedeń, 8 Marca. Wczoraj, na posiedzeniu walnem komisji finansowej, roztrząsany był budżet ministerstwa handlu. Pod względem budżetowym, załatwione już dotąd zostały w zupełności przez tęż komisję następujące rubryki: lista cywilna dworu cesarskiego, etaty ministerstw spraw zagranicznych i sprawiedliwości, kancelarij nadwornych węgierskiej i siedmiogrodzkiej i dicasterjum nadwornego chorwacko-sławońskiego, tudzież ministerstwa stanu. Sprawozdania co do tych części budżetu, jak niemniej co do usprawiedliwienia projektowanych środków finansowych, oraz co do kontroli długu państwa i zniesienia służebności gruntowych, mogłyby być już teraz przesłane izbie deputowanych do zatwierdzenia. Pomimo to zapewniają, że cały miesiąc upłynie zanim sprawozdania powyższe złożone zostaną izbie deputowanych, a jeżeli będziemy mieli na względzie, jak mało uczyniła dotąd trzecia sekcja komisji finansowej w kwestji bankowej i pokrycia deficytu, przyjdziemy do przekonania, że rozprawy nad ogółem budżetu i całej kwestji finansowej rozpoczną się zaledwie z końcem Kwietnia. W imieniu komisji finansowej przemawiać będą trzej sprawozdawcy: co do budżetu dochodow, budżetu wydatków i deficytu w połączeniu z kwestją banku.

Wiener Corresp. występuje przeciw podanej przez prasę zagraniczną wiadomości, jakoby trzy wielkie nie niemieckie mocarstwa wystąpiły z zastrzeżeniami przeciw austrjackiemu pojmowaniu kwestji szlezwickiej. Rzeczy mają stać zupełnie inaczej. Szwecja wprawdzie, odgrywająca względem Danji rolę opiekunki, albo raczej spadkobierczyni, usiłowała wywołać zwrot opinji nieprzychylny dla Austrji, lecz starania jej pozostały bez skutku. Austrja oświadcza, że dąży jedynie do zapewnienia w wykonaniu zobowiązania danego w 1850 i 1852 przez Danję, iż nie będzie dążyć do wcielenia Szlezwigu. Ze swej strony rząd duński dał Austrji zapewnienie, że nie żywi bynajmniej myśli wcielenia Szlezwigu, oraz że jest ożywiony jak najlepszemi dla tego kraju chęciami, które opacznie są tłómaczone.

Francja.

Paryż, 6 Marca. I dziś jeszcze głównie zajmowano się listem Cesarza do p. de Morny, listem, który cofając projekt dotacji hr. Palikao, zapowiedział wniesienie innego ogólniejszego projektu w tym względzie. *Monitor* nie podał cyfry, jaka ma być corocznie przeznaczana na nagrody za świetne czyny wojskowych, lecz zapewniają, że kwota na ten cel będzie wynosić 300,000 fran. Żywioły nowego projektu znajdowały się już w poprawce p. Leopolda Lehon. Wiadomo, że Cesarz w skutek usilnych nalegań ministrów zgodził się na cofnięcie pierwszego projektu; p. Walewski szczególnie, z wytrwałością przedstawiając myśli zawarte w tej poprawce, przyczynił się znacznie do pomyślnego zakończenia nieporozumienia.

Wkrótce ma się ukazać w *Monitorze* raport p. Foulda, o dotychczasowych skutkach konwersji, wraz z którym podobno, będą przedstawione podstawy projektu do prawa o konwersji przymusowej.

Budżet na rok 1863, wkrótce ma być przedłożony ciału prawodawczemu. Przy tegorocznych rozprawach nad adresem, kwestja

RZECZY PRAWNE.

O prawach wierzycieli do spadku po dłużniku pozostałego.

(Dalszy ciąg).

§ 47. Co się tycze nieruchomości hipotekę uregulowaną mających, rzecz jest trudniejsza i na obszerniejszy zasługuje rozbiór. Naprzód zobaczmy rzecz ze stanowiska hipoteki kodeksowej. Wierzyciele spadku mając prawo żądania aby spadkobierca ich dłużnika nie pomięszał majątku spadkowego z majątkiem osobistym, ku jego urzeczywistnieniu mają 6 miesięcy czasu od otwarcia spadku; przez ten przeciąg czasu spadkobierca nie może ustanowić skutecznej hipoteki na nieruchomości spadkowej, a jak ja sądzę, nie może i zbyć nieruchomości spadkowej, bo jakkolwiek kodeks w art. 2111 mówi tylko o hipotece, to przecież komu nie wolno mniej, temu i więcej wzbronionem być musi, i w tym też sposobie nowa hipoteka belgijska z roku 1851 w rewizji powołanego dopiero artykułu, postanowiła w art. 39. „Jusqu' à l'expiration de ce délai (6 mois) aucune hypothèque ne peut être établie sur ces biens ni aucune alienation en être consentie par les héritiers ou représentants du défunt, au préjudice des créanciers et légataires.” Po wpisaniu żądania oddzielenia majątku wierzyciele spadkobiercy żadnego zabezpieczenia się na nieruchomości spadkowej zyskać nie mogą, wszyscy zaś wierzyciele spadku, którzyby nie mieli tytułu hipotecznego za życia spadkodawcy; pierwszeństwa hipotecznego pomiędzy sobą zyskać nie mogą i na szacunku z równem pierwszeństwem pomieszczeni będą, oddzielenie majątku ma bowiem taki skutek jak przyjęcie spadku z dobrodziejstwem inwentarza, w jakowym to razie stosownie do artyku 2146 Kod. Cyw. pierwszeństwa tak jak na dobrach upadłego zyskać nie można. Sądzę wszakże że wierzyciele mający hipotekę nadaną przez spadkodawcę, lub przeciw niemu za jego życia zyskaną, mogą ją chociażby spadek był beneficjalny skutecznie wpisać tak przynajmniej z artykułu 2149 Kod. wnosićby należało.

§ 48. Takie są przepisy kodeksowe, zobaczmy teraz rzecz ze stanowiska naszej hipoteki w r. 1818 ustanowionej. Cały tytuł 18 księgi III kodeksu został zniesiony, z nim upadły przepisy, że jak spadek przyjęty będzie z dobrodziejstwem inwentarza, wierzyciele nie mający hipoteki za życia spadkodawcy, nie mogą między sobą zyskać pierwszeństwa, upadł także przepis, że aby prawo wierzycielóm przez art. 878 nadane nie było udaremnione, w ciągu 6 miesięcy od otwarcia spadku skutecznej hipoteki na dobrach spadkowych od spadkobiercy zyskać nie można. Art. 2111. W miejsce tych tu przepisów nowa ustawa hipoteczna nic nie postanowiła, ale urządziła nowy sposób w dziale VII o uskutecznieniu wpisu na dobrach nieruchomych lub kapitałach hipotekowanych należących do spadku. Przejście do nowego porządku hipotecznego w części na innych a obszerniejszych podstawach opartego, zrodziło wiele trudności nie łatwych do rozwiązania. Nie było myślą znieść prawa oddzielenia majątku spadkowego od majątku osobistego spadkobiercy, i nic też przeciwnego temu nie postanowiono, a w urzędowych motywach Tom II str. 70 Dyarjusza z r. 1818 czytamy, że czy nie ma testamentu lub jest w obydwóch tych przypadkach zachodzą różne reklamacje wierzycieli nieboszczyka (spadkodawcy), którzy nie chcą, aby sukcesor z ich szkodą zmięszał swój majątek, z majątkiem nieboszczyka. Dobrodziejstwo to, beneficium separationis zostało w swej mocy i pod nową ustawą hypoteczną, co mnie wszakże nie mało zastanawia, to jest to, że wierzyciele nie pojmują korzyści tego dobrodziejstwa i ile wiem z żądaniami oddzielenia nie występują; korzyści atoli te są widoczne, jeżeliby bowiem było objawione w dziale III oddzielenie, usunąłby się wszelki spór o pierwszeństwo pomiędzy wierzycielami spadku, a wierzycielami spadkobiercy, o możność nawet zgłaszania się tych ostatnich.

Przystąpimy teraz do rozbioru praw wierzycieli w stosunku do majątku nieruchomego po śmierci dłużnika pozostałego. Nie mówi się tu o tych wierzycielach, którzy mają hipotekę za życia spadkodawcy wpisaną, śmierć właściciela nie robi żadnej różnicy dla nich nad tę, że chcąc wystawić dobra na sprzedaż, musieliby popierać takową przeciw uregulowanym w postępowaniu spadkowem sukcesorom. Ci z wierzycieli, którzy mają za życia właściciela, tytuł zupełny i formalny do hipoteki, nie zdążyli go przecież wnieść do księgi hipotecznej póki tenże żył, i dla tych śmierć dłużnika w zapisaniu hipoteki nie stanowi przeszkody, ci z mocy art. 13 ustawy hipotecznej zyskują hipotekę z pierwszeństwem podług zgłoszenia się, zachodzi tu tylko kwestja, czyli, jak się taki wierzyciel zgłosi do księgi, wtedy, kiedy już zapisano postępowanie spadkowe, zatwierdzenie jego hipoteki i wpisanie do wykazu, zaraz może nastąpić? czyli też trzeba odłożyć do terminu do regulacji oznaczonego? W skutkach kwestja ta nie wiele stanowi, tekst w swojem ogólnem brzmieniu art. 125, 134 prawa hipot. przemawia za wstrzymaniem się, cel wszakże prawa nie dostarcza racjonalnej przyczyny, dla którejby miała się odkładać czynność do uporządkowania spadku, kiedy ona do protokułu regulacyjnego wcale nie należy, i nie widzę uzasadnionego powodu, dla czegoby mający hipotekę, miał wyczekiwać 6 miesięcy, kiedy do jej wpisania za życia właściciela nic nie brakowało.

Tekst art. 13 zdaje się odnosić jedynie do hypoteki umownej, ale ratio legis (myśl prawa), nie wyłącza ani hypoteki prawnej, ani hypoteki sądowej, kto ma za życia dłużnika tytuł z samego prawa, lub prawomocny wyrok, ten nie może przez śmierć dłużnika być wyłączonym od zyskania pierwszeństwa, z chwilą zgłoszenia się, takowej atoli hypoteki nie może uprawomocnić, dopóki wylegitymowanemu sukcesorowi nie będzie wręczona, ktoby atoli uzyskał za życia wprawdzie właściciela, rezolucję dozwalającą zapisania ostrzeżenia, albo nawet wyrok zasądzający należność, ale nie prawomocny, a wnosił go wtedy, kiedy już zapisanem zostało, że toczy się postępowanie spadkowe; ten podlega przepisowi art. 13, ustępu 1, to jest, że nie może zyskać pierwszeństwa przed innemi wierzycielami spadku, zgłaszającemi się do regulacji.

§ 49. Przez wywołanie do pierwiastkowej regulacji hypoteki, z wyznaczeniem terminu prekluzyjnego dla każdej nieruchomości, nastąpiło ustalenie własności art. 30, zyskała się ta pewność, że ci są właścicielami majątków nieruchomych, których dział II wykazu hypotecznego za takich podaje; lecz gdyby było prawo nie obmyśliło środków, utrzymania tej pewności w następcach, to ta pewność trwałaby tylko do śmierci właściciela; aby ją ciągle, nieprzerwanie utrzymać, postanowiło prawo na wzór pierwiastkowej regulacji, regulację spadku, przez ogłoszenie w pismach publicznych terminu 6 miesięcznego. Termin ten ma skutki prekluzyjne, w tem znaczeniu, że nabyte prawa przez trzeciego, w dobrej wierze działającego, od tego kto za sukcesora będzie uznany, nie mogą być wzruszone. Art. 131. Jak tylko do księgi hypotecznej złożony zostanie akt zejścia właściciela dóbr, lub jakiego prawa hypotekowanego, odtąd wszelkie wpisy są wstrzymane, czyli jak się wyraża art. 134, zawierza się skutek działań, aż do uporządkowania spadku. Do takowego uporządkowania, prawo powołuje wszystkich mających prawo do spadku, wierzycieli nieboszczyka i legatarjuszów, każdemu z tych w ciągu toczącego się postępowania spadkowego, wolno jest zgłosić się do księgi, podać tam swe prawa i załączyć dowody. Data zgłoszenia się nie nadaje tu żadnego pierwszeństwa, w terminie bowiem w obwieszczeniach oznaczonym, wszyscy się zgłosić winni dla ułożenia projektu do wykazu hypotecznego, w myśl art. 129, 130, a do tych zgłoszeń, nie stosuje się przepis art. 12, jak to wyraźnie stanowi ustęp 1 art. 13. Wszyscy wierzyciele, jeżeli zyskują ubezpieczenie swych wierzytelności na majątku spadkowym, a który dla nich stanowi wspólny zastaw, z równem je zyskują pierwszeństwem, nie ma bowiem żadnej zasady, aby wierzyciele, z których żaden za życia dłużnika nie miał hypoteki, którzy zatem wszyscy byli ręcznemi po śmierci dłużnika, jeden przed drugim mógł zyskać pierwszeństwo, jeden drugiego mógł ubiedz.

§ 50. Prawo mówi, że wierzyciele podający należności, winni załączyć dowody, nieoznaczając jakie; stąd tyle jest pewnem, że można tylko przychodzić z dowodem na piśmie. Zachodzi atoli pytanie, czy te dowody tylko urzędowe być mają? czyli też mogą być i akta z podpisem prywatnym składane?

Wiadomo, że z kontraktu nieurzędowego, nie można zyskać przepisania tytułu własności lub innego prawa: art. 3. Hypoteka nie może być nadana, tylko w akcie urzędowym; art. 115; stąd dałoby się wnioskować, że zgłaszający się do uregulowania spadku wierzyciele, w dokumenta urzędowe opatrzeni być winni, ale takiej myśli prawo mieć nie mogło. Dokument chociaż urzędowy, nie jest jeszcze tytułem hypotecznym, o jakim mówi art. 13 ustęp II, a jeżeli dokument prywatny nie będzie ze strony legitymujących się sukcesorów zaprzeczony, na taką wiarę zasługuje pod względem dowodu, jak i urzędowy. Art. 1322 K. C. Prawo hypoteczne, art. 129, dozwalając ułożyć się stronom, nie może wyłączać dokumentów z podpisem prywatnym, bo jeżeli się nie zgodzą, zapisanem będzie tylko ostrzeżenie o sporze, jakowego to ostrzeżenia, przed wylegitymowaniem się sukcesorów w ciągu postępowania spadkowego, trudnoby było zyskać od sądu. Uporządkowanie spadku nie

rzymska żywo będzie roztrząsana, tembardziej, że wniesiono dwie poprawki, żądające aby rząd przedsięwziął stanowcze kroki w tej sprawie. Jedną poprawkę wniesło pięciu członków ultra-lewej, drugą zaś 6-u członków większości, pp. Koenigswater, Abatucci, Taillefer, Jubinal, Dusolier i Belmontet. Kończy się ona następującym ustępem: „W obec kilkakrotnych stanowczych odmów ze strony dworu rzymskiego przyjęcia, tak teraz, jak i w przyszłości, udziału w jakichkolwiek układach, ciało prawodawcze widzi zbliżającą się chwilę, kiedy Francja powinna nakoniec powziąść stanowcze postanowienie, a ufne w mądrość i prawe zamiary Waszej Cesarskiej Mości, naprzód zapewnia o swem stałem, patrjotycznem poparciu." Tak więc ciało prawodawcze, równie jak i senat, skutkiem działania opinji, okazują się coraz przychylniejszemi dla sprawy jedności włoskiej.

Mowa p. Billault sprawiła bardzo dobre wrażenie, a ostateczne wnioski wcale nie zaniepokoiły przyjaciół Włoch. Wiedzieli oni bowiem, że rząd francuzki myśli o nowych usiłowaniach w celu skłonienia dworu rzymskiego do układów i nie robią mu wcale zarzutu, że chcąc silniej tam przemawiać, pragnie mieć do tego niejako upoważnienie od obydwóch ciał politycznych. Lecz wiadomo także, iż rząd rzymski nie jest wcale skłonny do żadnych ustępstw, ztąd, stronnicy jedności włoskiej wnoszą, że kiedy żywsze przmówienie, jakie p. Billault uważa za nieomylny środek, nie przyniesie żadnego rezultatu, rząd będzie musiał pójść za radą księcia Napoleona, i przytaczają wyrażenie p. Billault, że rząd rzymski, nic nie proponuje, nic nie przyjmuje, ale tylko to co mu jest narzuconem znosi. Dla tego mniemają oni, że w krótkim przeciągu czasu okaże się, iż książę Napoleon nie był wcale pod wpływem złudzenia, kiedy oświadczał, iż wyraża myśl Cesarza, przeskoczył bowiem tylko jeden szczebel z tych, po których postępuje polityka francuzka w kwestji rzymskiej.

Nic dotąd nie wiadomo o skutkach śledztwa, prowadzonego w przedmiocie knowań, o których wspomniał *Monitor*. Z jednej strony zapewniają, że aresztowano osoby należące do różnych stronnictw, jako to: ultramontańskiego, legitymistycznego, orleanistowskiego i republikańskiego, z drugiej strony utrzymują, że odkryto tylko reorganizowane towarzystwo tajne, zwane *Marianne*, i aresztowano około sześćdziesięciu jego naczelników. P. Greppo nie został uwolniony. Mówią także o aresztowaniach na prowincji.

Puszczono pogłoskę, że w wojsku wyprawy meksykańskiej panują epidemiczne choroby; pogłoski te są przesadzone, jednakże cztery fregaty, przewiozły chorych z Vera-Cruz do Hawanny. Dla tego wice-admirał Jurien de la Gravière, chce co najprędzej posunąć wojska naprzód, do Jalapa, albo też do jakiego innego punktu na drodze do Meksyku, mającego zdrowszy klimat niż Vera-Cruz. Dziwną też słychać wieść, że rząd waszyngtoński, ofiarował zwrócić trzem mocarstwom sprzymierzonym 130 milionów franków, to jest całą przypadającą im od Meksyku należność, pod warunkiem, aby wszedł w ich prawa. Pytanie jest, jakim sposobem, Stany Zjednoczone północne miałyby podobną sumę do rozporządzenia. P. Slidell, komisarz Stanów skonfederowanych, ciągle bawi w Paryżu, gdzie mile przyjmowany jest przez wyższych urzędników, lecz nie miał jeszcze posłuchania u Cesarza.

Włochy.

Turyn 4 *Marca*. Nowy gabinet zaczyna już być czynnym. Wczoraj wszakże w chwili prawie w której miano listę ministrów przedstawić pod zatwierdzenie Króla, zaszła jeszcze ważna zmiana. W różnych sferach zaczęto powstawać przeciwko nominacji p. Cordowa na ministra spraw wewnętrznych; oddano mu więc kierunek ministerstwa sprawiedliwości, z czego on sam nawet był bardzo zadowolony, bo będzie mógł na tem polu jako mówca lepiej dać poznać swoje zdolności. P. Ratazzi został zmuszony oba wydziały tymczrsowo zatrzymać przy sobie. Do składu więc obecnego gabinetu, należeć mają następujący mężowie: kierunek ministerstwa spraw zewnętrznych i tymczasowo wewnętrznych jakoteż prezydencją na radzie ministrów obejmuje p. Ratazzi, którego charakter i wyobrażenia polityczne dostatecznie wszystkim są znane, aby potrzeba było opisywać je szczegółowo; kierunek ministerstwa sprawiedliwości powierzony został p. Cordowa, obecnemu ministrowi handlu. P. Cordowa jest rodem Sycylijczyk i jednym z najznakomitszych mówców parlamentu; ministrem wojny mianowany został p. Pettiti, który był prawą ręką jenerała La Marmora; jemu głównie przypisać można uorganizowanie armji piemonckiej; do marynarki powołany został admirał Persano, ten sam sam który dowodził flotą pod Ankoną i Gaetą; do ministerstwa skarbu p. Sella b. uczeń szkoły górniczej w Paryżu, człowiek wielkich zdolności i prawego bardzo charakteru; do robót publicznych p. Depretis, członek lewego stronnictwa. Stanowisko jego jest zupełnie takie same, jakie kiedyś zajmował we Francji p. Odillon Barrot; p. Depretis jest deputowanym od 1848 r. i zyskał sobie powszechną sympatję, chociaż wyobrażenie jego polityczne przestraszają niesłusznie niektóre umysły; ministerstwo handlu powierzono margrabiemu Joachimowi Pepoli, wnukowi Króla Murat'a i szwagrowi księcia Hohenzollern pierwszego ministra pruskiego. Jakkolwiek młody jeszcze, wiele ma bardzo wiadomości i nadzwyczaj jest pracowity; wreszcie kierunek ministerstwa wychowania publicznego, objął Neapolitańczyk p. Mancini, którego mają wszyscy za najzdolniejszego adwokata w całych Włoszech. Gdyby nie słabość p. Matteuci, teka ministerstwa wychowania publicznego byłaby niewątpliwie jemu powierzona.

P. Ratazzi chciałby p. Ricasolemu oddać prezesostwo izby; ci dwaj mężowie różnili się tylko co do środków, którymi pragnęli dojść do jednego i tegoż samego celu, t. j. do uorganizowania Włoch na wewnątrz i zewnątrz zgodnie z widokami Francji. Wszyscy oddają przymiotom i zdolnościom p. Ricasolego zasłużoną pochwałę; nie ulega więc wątpliwości, że jednomyślnie przyjęty zostanie na prezesa izby. Tak samo zresztą postąpił sobie w zeszłym roku, p. Cavour z p. Ratazzim. Stanowcze rozwojenie nastąpiło teraz między lewem stronnictwem a krańcowem jego odcieniem. Oprócz więc tego ostatniego, gabinet będzie miał do zwalczenia małą tylko część większości t. j. Lombardczyków, których organem jest *Perseveranza* i małą garstkę Toskańczyków, a następnie nie wielką także liczbę deputowanych neapolitańskich, z którymi kiedyś tak nagle zerwał jenerał Cialdini. Ci ostatni nie wzbudzają żadnej prawie obawy, bo przy nowych wyborach, będą zapewne zupełnie usunięci z łona izby. Jenerał La Marmora pozostaje nadal w Neapolu, gdzie już tyle zrobił dobrego, a teraz tem więcej jeszcze popierać będzie działania nowego gabinetu, z którego składu jest nadzwyczaj zadowolony.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Paryż, 8 *Marca*. *Ajencja Kontynentalna* donosi z Medjolanu pod d. 6-m Marca: Obecność Wiktora Emanuela, zaspokoiła wszelkie obawy, odżywiając patrjotyzm włoski. Król wszędzie jest z największem uniesieniem przyjmowany. Mówią, że Król zamierza zwiedzić prowincję medjolańską przed powrotem do Turynu, i że w podróży tej, zbada graniczną linję obrony. Jenerał Pettiti, miał w tym celu wydać stosowne rozkazy.

Paryż, 8 *Marca*. Poselstwo greckie w Paryżu, przesłało do dzienników tutejszych następującą notę: Depesza z Marsylji z d. 7-go Marca, udzielona dziennikom przez *Ajencję Havas-Bullier*, podaje wiadomości z Grecji całkiem bezzasadne. Mylnem jest, aby siły powstańców w Nauplji, wynosiły 2,500 żołnierzy i 6,000 ochotników. Załoga Nauplji składa się zwykle z 1,000—1,200 ludzi, włącznie z kompanją robotników; lecz w chwili gdy powstanie wybuchło, załoga ta zmniejszoną była o połowę, gdyż kilka kompanij wysłanych zostało do Tripolicy i do innych miast Peloponezu. Liczba uzbrojonych ochotników, którzy się przyłączyli do wojsk zbuntowanych, nie wynosi, podług wiadomości z pewnego źródła pochodzących, więcej jak 300 do 400. Z resztą, cała ludność miasta nie liczy więcej nad 4,500 osób; jest więc niepodobieństwem, aby ochotników było 6,000. Co się tyczy blokady miasta tego, rząd grecki uwiadomił o niej mocarstwa przyjazne, co wyraźnie okazuje, że blokada ta jest zupełną i w całej sile ze strony morza. Brak żywności dający się czuć w Nauplji dowodzi dostatecznie, że blokada jest także utrzymaną ze strony lądu.

Ta sama depesza donosi, że rząd grecki ogołaca prowincje z wojska, i że skutkiem odwołania wojsk z Epiru i Tesalji, obawiają się zaburzeń w tych prowincjach. W odpowiedzi na tę pogłoskę dosyć jest nadmienić że Epir i Tesalja nie należą do Królestwa greckiego.

Paryż, 8 *Marca*. *Ajencja kontynentalna* donosi z Turynu pod d. 6-m Marca: Piszą z Werony, że Cesarz austrjacki spodziewany jest na 10-go b. m. Celem podróży tego monarchy, ma być przegląd wojsk, tworzących kordon wojenny pomiędzy Austrją a Włochami. Kordon ten jest od kilku dni wzmocnionym, a komunikacje stały się prawie niepodobnemi.

Hermanstadt. 8 *Marca*. Uniwersytet narodowy saski (zgromadzenie ogólne) przyjął w zasadzie projekt komisji siedmiu mężów.

Nowy-Jork, 22 *Lutego*. Wiadomość telegraficzna z Saint-Louis donosi, że marszałek będący na czele władz miasta Clarksville wezwał skonfederowanych do zajęcia tegoż miasta. Ciało prawodawcze stanu Tennessee zostało powołane do wyrzeczenia względem powrotu do Unji. Krąży pogłoska, że znaczne oddziały wojsk skonfederowanych posuwają z Manassas. Wojsko nie cofnęło się z miasta Columbus. Statek parowy *City of Baltimore* opóźnił się o ośm dni.

Paryż, 8 *Marca*. *Patrie* donosi: List prywatny z Wiednia, z dnia 3 m. b. potwierdza popoprzednio podane szczegóły co do przyszłej podróży Cesarza Austrjackiego. Podróż ta będzie trwała około 25 dni. Cesarz nietylko odbędzie przegląd robót przy obwarowaniu Verony, ale uda się także do Pola, gdzie pozostanie przez trzy dni, następnie zwiedzi inne twierdze Illyrji. Pierwszy oddział robót przedsięwziętych w Pola jest już ukończony; obejmuje on zakłady marynarki, magazyny i warsztaty statków wojennych. Wkrótce przedsięwziętym zostanie drugi oddział robót, mianowicie co do obwarowania, w celu nadania portowi temu dostatecznej obrony. Cesarz udaje się do Pola dla postanowienia co do systemu jaki ma być w robotach tych obrany i wykonany, i dla tego też powołał na ten czas władze wojskowe i morskie, które mają w tym względzie objawić swe zdania.

Kadyks, 7 *Marca*. P. Miramon, któremu niedozwolono wylądować w Vera-Cruz, przybył do Kadyksu. Ma on zamiar udać się do Madrytu.

Konstantynopol, 6 *Marca*. Układy co do zaciągnienia pożyczki idą pomyślnie. Porta zatwierdziła ostatnią pożyczkę egipską. Kabuli-Efendi, nowy komisarz Sultana w Syrji, wyjechał objąć swe obowiązki.

Marsylja, 6 *Marca*. Jenerał Fanti i margr. Fiennes, sekretarz ambasady, przybyli tu z Włoch.

Turyn, 5 *Marca*. Cordova, o którym *Opinione* donosiła, że podał się do dymisji, zasiadł wczoraj w izbie deputowanych na ławie ministerjalnej. Ratazzi powiedział pomiędzy innemi: Nasza przeszłość niech będzie rękojmią naszego postępowania. Niechcę ukrywać trudności położenia i odpowiedzialności jakie ono wkłada. Celem naszym jest rozdzielone dotąd prowincje uorganizować i połączyć, jak również oswobodzić te prowincje włoskie, które dotąd nie wchodzą w skład królestwa. W stosunkach zagranicznych starać się będziemy o zgodę z innemi narodami. Polityka odosobnienia jest niemożliwą. Starać się też będziemy brać udział w każdem przedsięwzięciu, jakie może wywierać wpływ na losy Włoch. W stosunku do Francji nie zapomnimy, że jej powiększej części winni jesteśmy nasze wskrzeszenie, jak również nie zapomnimy Anglji, że nam zawsze dochowywała przyjaźni. W stosunkach do innych mocarstw strzedz będziemy naszej godności i niepodległości.

Pragnąc przyjaźni innych narodów, starać się będziemy takową rozumnem postępowaniem otrzymać. Chcemy dowieść, że nie mamy zamiaru zakłócić pokoju świata. W sprawie rzymskiej używać będziemy środków moralnych i dyplomatycznych; od dwóch lat kwestja ta, mianowicie też we Francji znakomite postępy zrobiła.

Do spraw wewnętrznych Ratazzi wzywa szczerego poparcia każdej zdolności, przyrzeka wprowadzenie prawa o uzbrojeniu narodowem, oszczędności we wszystkiah gałęziach zarządu wyjąwszy co do uzbrojeń i kończy wezwaniem do zgody.

Lanza żąda objaśnień w przedmiocie przesilenia ministerjalnego, którego przyczyn szukać należy zewnątrz działalności parlamentarnej. Ricasoli odpowiedział: Pomimo przychylnych wotów izby powstały pewne nieporozumienia. Ministerjum nie było pewne czy posiada zaufanie izby a zatem i zawisłe od niego poparcie moralne, chcąc więc uniknąć tego dwójznacznego położenia podało się do dymisji. Pomimo życzenia Króla azeby czekać na uchwałę parlamentu, ministerjum nie odstąpiło od swego żądania. Ricasoli pochwala otwartość w objaśnieniach Ratazzego.

Turyn, 8 *Marca*. *Movimento* zaprzecza świeżo wznowionym wieściom, o werbunkach dokonywanych w imieniu Garibaldego; jenerał zalecał tylko rozszerzenie strzeleckiego towarzystwa.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Dzień wczorajszy był na pół pogodny; pierwsza połowa dnia niepogodna, wilgotna i mglista, mgła gruba trwała do godziny $10\frac{1}{2}$ rano; po południu niebo pogodne. Rano panował wiatr południowo-wschodni słaby, później wschodni mierny, po południu słaby północny. Powietrze ciepłe, średnia temperatura dnia jest $1\frac{1}{5}$ stopni ciepła, największe ciepło po południu dochodziło do $8\frac{2}{5}$ stopni, w nocy $\frac{2}{5}$ stopni zimna. Barometr zwolna wznosił się, średnia jego dzienna wysokość jest 755,92 milimetrów. Elektryczność atmosferyczna w czasie mgły wynosiła 21 stopni.

— Podług postanowienia Soboru nicejskiego (w roku 325 po narodz. Chrystusa) Wielkanoc ma być obchodzoną „w pierwszą niedzielę po tej pełni, która albo w samo porównanie dnia z nocą wiosenne, albo też pierwsza po niem następuje; gdyby jednak taż pełnia przypadła w niedzielę, natenczas Wielkanoc odkłada się do następnej niedzieli." Prawidło to jest wspólne dla obu kalendarzy. Nadto porównanie dnia z nocą wiosenne ustanowiono stale na dzień 21 marca. Podług powyższego prawidła, gdyby pełnia przypadła d. 21-go marca w sobotę, natenczas na drugi dzień, t. j. dnia 22-go marca byłaby niedziela Wielkanocna, i to jest pierwszą granicą najwcześniejszą dla Wielkanocy, jak to miało miejsce w r. 1761 i 1818. Gdyby zaś pełnia przypadła d. 20-go marca, natenczas pierwsza pełnia po równonocy nastąpiłaby d. 18 kwietnia, a gdyby ten dzień był niedzielny, podług powyższego prawidła Wielkanoc przypadłaby w tydzień później, t. j. d. 25-go kwietnia, i to jest drugą najpóźniejszą granicą, za którą już Wielkanoc nie przechodzi, jak to miało miejsce w r. 1734, a co dopiero nastąpi w r. 1886.

— W przyszłą niedzielę, t. j. d. 16-go b. m. przypada pełnia księżyca, a że nastąpi przed dniem 21-m b. m., przeto nie jest pełnią wielkanocną, ale dopiero ta, która przypadnie d. 14-go kwietnia r. b. Gdyby pełnia zamiast w d. 16-m b. m., nastąpiła o pięć lub sześć dni później, t. j. w piątek lub sobotę d. 21-go lub 22-go b. m., mielibyśmy Wielkanoc d. 23 b. m., blizko o miesiąc wcześniej; opóźnienie się pełni, jest przyczyną tak późnej Wielkanocy w r. b., która nastąpi w pierwszą niedzielę po dniu 14-m kwietnia, t. j. d. 20-go kwietnia, tylko o pięć dni wcześniej od granicy wielkanocnej. W r. b. obie Wielkanoce, t. j. Gregorjańska i Juljańska razem się schodzą, dla tego, że i w kalendarzu Juljańskim pełnia wielkanocna d. 2-go kwietnia d. s. przypada po równonocy wiosennej, a pierwszą niedzielą po niej idącą jest dzień 8-my kwietnia d. s., czyli d. 20-y kwietnia n. s.

— Dnia 12 Lutego r. b., we wsi Giżałki, gminie Ciemierów, powiecie Konińskim, dwuletni Stanisław Rybczyk syn włościanina,— dnia 15-go t. m. we wsi Nowy Połajew, gminie Połajewo, powiecie Włocławskim, trzyletni Antoni Karasiński syn wyrobnika,— dnia 18-go t. m. we wsi Kuny, gminie Piorunów, powiecie Konińskim, dwuletnia Marjanna Janiuk, córka okupnika,— i dnia 19-go t. m. na osadzie Anatolin, w gminie Kościelnica, powiecie Kaliskim, dwuletnia Antonina Pilarska, córka komornika,—pozostawione w domu bez dozoru, skutkiem zapalenia się na nich odzieży, tak szkodliwie poparzone zostały, że w krótkim przeciągu czasu życie zakończyły.

— Redakcja Gazety Rolniczej, powzięła bardzo dobrą myśl, wydawania swym nakładem Biblioteki rolniczej, którą teraz powiększy mającym się wkrótce ukazać dziełkiem p. Ludwika Kąkolewskiego, pod tytułem: *Zarząd gospodarki popularnie wyłożony*.

— Dnia wczorajszego wyszedł u Olgelbranda 83-ci zeszyt *Encyklopedji Powszechnej*, który z większych artykułów zawiera między innemi następujące: Glinka, Gliński (13-tu tegoż nazwiska), Gliszczyński (4-ch), Gluck, Gładyszewicz, Głód, Głogów, Głogowczyk, Głos, Głos człowieka i zwierząt, Głowiński biskup sufragan lwowski, Główny fałsz, Głuchoniemi, Gmina, Gnicie, Gniewosz, Gniezno, Gniński i t. d.

— Czytamy w gazecie St. *Petersburgskija wiedomosti* z dnia 21 Lutego (v. s.) co następuje: Słychać, że na przedstawienie komitetu cenzury zagranicznej, niektóre książki, które były zakazane w Rosji, obecnie pozwolone są do sprzedaży we wszystkich księgarniach, i że komitetowi pomienionemu polecono przejrzeć w ogóle wszytkie książki, rozmaitemi czasy zakazane i przedstawić o nich swą opinję.

— *Telegraf Kijowski* podaje dalsze szczegóły o jarmarku tamecznym. Silne mrozy, dochodzące do 25 stopni R. i wyborna droga sanna, sprzyjały najzupełniej powodzeniu tego jarmarku. Dawniejszemi laty przybywający obywatele, negocjanci i kupcy, przyjeżdżali na saniach a wracali na kołach.— Dzień 23 Lutego był ostatnim dniem jarmarku. Wszyscy kupcy jednak użalają się na mały odbyt towarów, i zwolna pakując takowe, wybierają się w drogę. Wielu mniemało, że z powodu późnego zjazdu obywateli, jarmark przedłuży się do 27-go Lutego, ale inaczej rzeczy obrot wzięły, i 24-go zabronione już było prowadzić handel przybyłym kupcom i negocjantom.— W poprzednich doniesieniach nie była podaną wiadomość o cenach metalów. Otóż obecnie wyznać należy, że żaden z magazynów wyrobów srebrnych nie odwiedził Kijowa, i że nie przybył nawet moskiewski kupiec Gubkin, który od lat 30-tu bywał na tamecznym jarmarku; zapewne w przewidywaniu, iż przy ogólnym braku pieniędzy nie znajdzie amatorów na swe wyroby. Cena srebra, u stałych kupców Kijowskich, Kozłowskiego i Łyczkowa wynosiła po 29 rs. za funt, to jest rubla drożej aniżeli zeszłego roku. Żelazo w blachach płacono od 3 rs. 50 kop. do 3 rs. 75 kop. za pud, szynowe od 2 rs. 15 kop. do 2 rs. 20 kop, mosiądz do 10 rs., miedź do 17 rs. 15 k.; surowiec do 1 rs. 50 k.; ołów do 3 rs., a cynę do 18 rs. za pud. W ostatnie dni jarmarku cena mączki cukrowej znacznie spadła i przy kupnie hurtowem można ją było nabyć po 5 rs. 25 kop. za pud. Pszenica stale trzymała się po 60 kop. za pud; żyta nie było wcale do sprzedaży. W pierwszych dniach Lutego rozesłane były po mieście ogłoszenia o sprzedaży 1,600 pudów wełny, ale ceny nie były wiadome. Obywatele zwracali szczególniejszą uwagę na mąkę pszenną dostawioną z ekonomji hr. Branickiego, gatunku doskonałego i sprzedawaną po cenie: Ner 1 rs. 7; Ner 2 rs. 6, Ner 5 rs. 5 za kul. Ekonomja białocerkiewska sprzedawała także pszenicę sandomirkę, olej rafinowany, kasze rozmaitych gatunków i t.p. Z magazynów przybyłych szczególniejszą zwracały uwagę: optyczne Schwabe

---

innego nie jest, jak wykazaniem kto go ma objąć i jakie go obciążają długi i ciężary, a do tego celu tak dobrze użyte być mogą dokumenta urzędowe, jak prywatne, wszak zgłoszenie się z testamentem prywatnym, jest dopuszczone.

§ 51. Legatarjuszom, art. 1017 Kod. Cyw. nadaje hypotekę, ktora jednak od zapisania jej w księgach hypotecznych nie jest zwólniona; pytanie stąd zachodzi, czy przez to legatarjusze nie zyskują jakiego pierwszeństwa przed ręcznemi, a zatem hypoteki nie mającemi wierzycielami spadku? Nie ma wątpliwości, że wierzyciele spadku chociaż ręczni, spadkodawcy osobiści, przed legatarjuszami zaspokojenie otrzymać winni, nikt nie może być szczodrobliwym, tylko z własnego (nemo liberalis nisi liberatus). Legatarjusze to tylko otrzymać mogą, co po zaspokojeniu długów pozostaje, non est bonum nisi aere alieno deducto. Gdyby nawet legatarjusze odebrali legat, a dla wierzycieli spadku brakowałoby funduszu, prawo przeciw legatarjuszom, tak jakby niezależnie zapłaceni byli; indebite solutis, działanie o zwrot dopuszcza; art. 809 K. C. i prawo też hypoteczne pierwej stawia wierzycieli jak legatarjuszów. Jakkolwiek zatem wierzyciele spadkodawcy, nie mając za jego życia hypoteki w uregulowaniu spadkowem, po hypotecznych równe pierwszeństwo zyskują i gdyby szacunek na pokrycie dla nich przypadającej należności nie wystarczał, oni proporcjonalnie tenże pozostały szacunek pomiędzy siebie podzielony mieć będą, nie dopuszczając legatarjuszów do żadnego udziału; legatarjuszów hypoteka stanie się bezskuteczną.

§ 52. Prawo stanowiąc przepisy o postępowaniu spadkowem, powołuje do takowego sukcesorów, wierzycieli nieboszczyka i legatarjuszów, nie czyni żadnej wzmianki o wierzycielach sukcesora, który po największej części przed uregulowaniem nawet spadku może być niewątpliwym; czy ci wierzyciele t. j. sukcesora, mogą się zgłaszać przed uporządkowaniem spadku do księgi hypotecznej i żądać zabezpieczenia hypotecznego? Jak wiadomo wierzyciele ci, t. j. sukcesorów, zgłaszają się, lub z decyzjami illacyjnemi, lub z hypoteką umówną, przez akt notarjalny, nawet i wtedy, kiedy jest kilku sukcesorów, zgłaszają się do sched, działem jeszcze nie oddzielonych, i wydziały hypoteczne w trakcie postępowania spadkowego przyjmują je, zawieszając wpisy do uregulowania spadku, że to robi wielkie zamięszanie, dowodzić nie trzeba. Czy to jest prawu odpowiedniem? zastanowić się nam wypada.

Prawo w art. 882 Kod. Cyw. dozwala wierzycielom sukcesora pilnować się przy działach, aby te na ich szkodę nie wypadły, ale sukcesorowi nie daje możności ustanowić przez ciąg 6 miesięcy od otwarcia spadku na nieruchomości spadkowej skutecznej hypoteki, któraby ubliżała wierzycielom spadku, i legatarjuszom, a jeżeli sukcessor przyjmie spadek z dobrodziejstwem inwentarza, lub wierzyciele spadkowi w ciągu tych 6 miesięcy zapiszą żądanie oddzielenia majątku spadkowego, wierzyciele sukcessora wcale do tegoż majątku t. j. spadkowego dopuszczeni nie będą; art. 2111 Kod. Cyw., sami zaś wierzyciele spadkowi, w tym przypadku, jeżeli za życia dłużnika nie zyskali tytułu hypotecznego na jego majątku nieruchomym, pomiędzy sobą żadnego pierwszeństwa mieć nie mogą, art. 2146 K. Czy zasady te mają zastosowanie pod nowem prawem hypotecznem? Mamy w kodeksie obowiązującym przyjęcie z dobrodziejstwem inwentarza, wierzycielom z art. 878 Kod. Cyw. służy prawo, gdy to za korzystne uznają, żądania oddzielenia majątku spadkowego, nie może być więc wątpliwości, że gdy oddzielenie następuje, czy z woli sukcesora, czy z woli wierzycieli spadku; wierzyciele sukcesora do majątku spadkowego, nie tylko w trakcie postępowania spadkowego, ale i po przepisaniu tytułu własności warunkowej, zgłaszać się nie mają prawa o wpis bezwarunkowy. Lecz pytanie zachodzi, czy zgłaszać się mogą w trakcie postępowania, kiedy oddzielenie majątku spadkowego, nie jest objawione? Na pytanie to odpowiedziałem przecząco, w objaśnieniu prawa hypotecznego str. 482; i im więcej się nad tym przedmiotem zastanawiałem, tem mocniejszego nabrałem przekonania, że zgłaszania się wierzycieli sukcesora w trakcie postępowania spadkowego, wcale przyjmowanemi bydź nie powinny, w tem rozumieniu, że nie mogą wchodzić do protokółu regulacyjnego. Postępowanie spadkowe dotyczy sukcesora, wierzycieli spadku i legatarjuszów i dla tego też prawo hypoteczne nie mówi nic o wierzycielach sukcesora, oni nie mieli żadnej czynności z osobą, po której się spadek otworzył, oni nie mają zasady, na którejby przychodzenie dla zyskania hypoteki opierać mogli.

W ciągu postępowania spadkowego, t. j. po wydanych obwieszczeniach, każdy do tytułu własności zgłaszający się; ma ewentualne prawa, jeżeli się wylegitymuje i jeżeli się nikt w terminie do uregulowania z lepszemi prawami nie zgłosi, na tych ewentualnych prawach, i na tem co po wierzycielach i legatarjuszach pozostaje, wierzyciele zgłsszającego się sukcesora, lub przez nich podawanego w myśl art. 1166 i 788 Kod. mają interes zabezpieczenia się; prawo sprzyja środkom zachowawczym, nawet ewentualne prawa w ślad art. 1180 Kod., ubezpieczać dozwala. Że zaś zdarzyćby się mogło, iżby zaraz przy regulacji sukcesor mógł przyznać wierzytelności, lub zaraz przenieść własność na siebie uregulowaną komu innemu; aby przeto nie byli wierzyciele sukcesora na stratę bezpieczeństwa wystawieni, utrzymywałem, że bezwarunkowo ich zgłaszań nie można odrzucać, byleby ich zgłoszenia się, nie były z protokółem regulacyjnym mięszane. naprzód powinien bydź uregulowany tytuł własności, oraz rozpoznanie zgłaszania się wierzycieli spadku i legatarjuszów, a potem dopiero można przystąpić do rozpoznania zgłoszeń się wierzycieli sukcesora, ich zgłoszenia się nie mogą być inne tylko na tytułach, dokumentach urzędowych, w którychby hypoteka była zapewniona, lub też z hypoteką prawną lub sądową, jeżeli się ciż wierzyciele zgłaszają przed przepisaniem tytułu własności na sukcesora, nie mogą oni zyskać pierwszeństwa między sobą, bo to ma miejsce dopiero po przepisaniu tytułu własności. Sukcesor mający się dopiero wylegitymować, nie mógł swoim wierzycielom nadać hypoteki, w trakcie postępowania spadkowego na majątku spadkowym; bo on sam własności na siebie nie przeniósł, aż do przeniesienia własności, ma on tylko w myśl art. 5, 11 prawa osobiste, które się w rzeczone dopiero przemienić mogą; wierzyciel sukcesora, nie mógł nabyć na spadkowej nieruchomości hypoteki, bo prawo które ma być wciągnięte do ksiąg hypotecznych, służyć powinno wierzycielowi, przeciw uznanemu właścicielowi. Art. 53. Nikt też nie może dać hypoteki, tylko na nieruchomości rzeczywiście do niego należącej; art. 115. Kiedy z resztą wierzyciel spadku nie mający tytułu hypotecznego za życia właściciela, w ciągu postępowania spadkowego nie może zyskać pierwszeństwa, ani z woli domniemanego sukcesora, ani z dozwolenia Sądu, to o uzyskaniu miejsca zapewniającego pierwszeństwo przez wierzyciela nie spadku, ale legitymować się mającego sukcesora, mowy być nie może. Nie można tu pominąć i tej uwagi, że kiedy podług kodeksu sukcesor samem prawem przenosi własność na siebie, a jednakże w ciągu 6 miesięcy po otwarciu spadku, osobiści jego wierzyciele nie mogą żadnej nabyć hypoteki, możnaż rozsądnie przypuszczać, aby to pod prawem hypotecznem z r. 1818 uczynić mogli?

Podług art. 131 prawa hypotecznego, dopiero wtedy, gdy po uznaniu zwierzchności hypotecznej, wykaz hypoteczny (uporządkowany) wciągniętym został, trzeci a zatem z sukcesorem działający, jego wierzyciele, w dobrej wierze mogą zyskiwać hypotekę i to jeszcze pod warunkiem, aby dobrodziejstwo inwentarza, lub oddzielenie majątku objawione nie było; łatwy stąd wniosek, że przed uporządkowaniem wykazu hypotecznego, czyli w ciągu postępowania spadkowego, nie mogą się zgłaszać. Mimo takie przepisy prawa, są prawnicy, którzy utrzymują, że wierzyciele sukcesora do spadku się zgłaszającego, w ciągu toczącego się postępowania spadkowego, mają prawo zgłaszać się ze swoimi należnościami. To swoje zdanie opierają oni na art. 1166 K. C. Podstawa ta atoli zbyt jest słaba, albowiem podstawę tę na ogólnym przepisie prawa opartą, szczególny przepis art. 2111 tegoż Kod. Cyw. usuwa, a prócz tego przepis art. 1166 Kod., upoważnia wierzycieli do wykonywania praw, ich dłużnikowi służących; że zaś temu ich dłużnikowi, w danym tu przypadku służy prawo legitymować się do spadku; oni więc te tylko prawa wykonywać są mocni, winni atoli stosować się w ślad art. 1167 K. C. do przepisów w tytule o spadkach wskazanych. Podług zaś tych, a w szczególności podług art. 788 K. C., wierzyciele sukcesora mogą być upoważnieni do przyjęcia spadku, gdyby się go ich dłużnik z ich szkodą zrzekał, lub go opuszczał, to wszakże nie upoważnia ich, jak do otrzymania tego, coby na ich dłużnika przypaść mogło, ale nie mogą zabierać pierwszeństwa wierzycielom spadku i legatarjuszom; czyli co na jedno wyjdzie, żadnej hypoteki w trakcie postępowania spadkowego zyskać nie mogą, bo to stosownie do art. 131 nastąpić będzie mogło, jak nowy wykaz hypoteczny wciągnięty zostanie.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

Walenty Dutkiewicz.

i Koni, oraz magazyn wyrobów drewnianych, figur, statui i grupp, z marmuru karraryjskiego. Wyroby te były rzeczywiście zachwycające, ale cena nadzwyczajna uczyniła je niedostępnemi dla kupców. Właściciel widząc, że przyjdzie mu ponieść czystą stratę i odjechać bez sprzedania choć jednej figury, urządził loterją-allegri z opłatą po 1 rs. Każdy bilet wygrywał, ale wygrane ograniczały się po większej części na obrazkach fotograficznych, lub prostych fajansowych filiżankach, i była to najwidoczniej spekulacja na łatwowierność publiczności. Dom kontraktowy, gdzie jest główne ognisko handlu napełniany był zwykle tłumami, ale więcej znajdowało się ciekawych, aniżeli kupujących. *Telegraf Kijowski* zapowiada na później cyfry dotyczące obrotu handlowego, sprzedaży majątków, dochodu miejskiego i t. p.

— Donoszą z Wiednia, że w Preszowie zebrali się obywatele d. 25 lutego, w celu naradzenia się nad poprowadzeniem kolei żelaznej z Koszyc do Tarnowa linją Popradu. Wyznaczono komitet, który ma poczynić przygotowania i zająć się uzyskaniem konsensu na budowę.

— W Chełmnie wyszedł pierwszy zeszyt *Historji Powszechnej dla wyższych szkół żeńskich*, przez Fr. Józefa Tomaszewskiego, nauczyciela przy szkole panien w zakładzie siostr miłosierdzia tamże. Historja ta opowiada w sposób aforystyczno-etnograficzny, bardzo zwięźle, dzieje pojedynczych narodów i ma głównie na celu stać się książką podręczną tak dla ucznia, jak i dla nauczyciela. Dla ostatniego bardzo jest dogodną, gdyż podaje mu sposobność do poruszania i wyświecania najróżnorodniejszych stosunków, do obszernego wypełniania ram wytkniętych, a ucznia, podając mu ważniejsze momenta historyczne, pobudza do przypomnienia i zużytkowania wykładu nauczycielskiego. Język prosty, zrozumiały i do pojęcia ucznia wszędzie zastosowany jest niepoślednią dziełka tego zaletą. Dotychczas wyszedł nakładem autora pierwszy zeszyt, który obejmuje historję starożytnych narodów i dosięga aż do upadku Tarkwiniusza pysznego, króla rzymskiego.

— Czytamy w *Lumirze*: „P. Jan Musil w Pradze przechowuje u siebie starannie rzeźbę, wyobrażającą N. Pannę Marją Swiatohorską, która znajdowała się dawniej w kaplicy św. Krzyża. Po zamknięciu tej kaplicy, jeden z przodków p. Musila kupił powyższą figurę, która w ten sposób przechowała się aż dotąd w jego rodzinie. Zamierza on postawić ten cenny zabytek starożytnej sztuki rzeźbiarskiej na dawnem miejscu, jak skoro kaplica św. Krzyża zostanie na nowo otwartą. Figura ta jest bardzo dawną kopją znakomitego starożytnego oryginału, dokonaną w 14 stuleciu."

— P. Franciszek Garbic, powszechnie przez Słowaków ceniony artysta muzyczny, zaczął wydawać zbiór pieśni słoweńskich z melodjami.

— Gazety czeskie donoszą, że walne posiedzenia c. k. towarzystwa rolniczego w Czechach odbywać się będą 17 i 18 Kwietnia w Pradze. W związku z temi posiedzeniami zostająca wystawa gospodarstwa wiejskiego, trwać będzie przez trzy dni, mianowicie 16, 17 i 18 Kwietnia, a 19-go t. m. odbędzie się losowanie nabytych na rzecz towarzystwa narzędzi, dobytku i t. p. Dnia 18-go Kwietnia odbędą się w polu, w tym celu przeznaczonem, próby wystawionych narzędzi rolniczych. Przedmioty, na tę wystawę posyłane, muszą być oddane komisji najpóźniej 12-go Kwietnia.

— W Pradze czeskiej istnieje towarzystwo tak zwane *Spolek Arimatejsky*, mające głównem zadaniem grzebanie ludzi ubogich, a mianowicie dostarczanie na ich pogrzeb trumien i bielizny. Dotąd towarzystwo pomienione dbało o pogrzeby osób zmarłych w kilku tylko szpitalach, lecz zamierza obecnie rozciągnąć swą czynność do wszystkich bez wyjątku szpitali prażskich, a dla uskutecznienia tego zamiaru, czeka na przysporzenie funduszów przez przystąpienie kilkuset nowych członków, którzy płacić będą, tak jak to dotąd ma miejsce, po 1 zł. reń. 20 kraj. rocznie.

— *Narodni Listy* donoszą, że panna Lipsowa, mająca wystąpić w tych dniach po raz pierwszy w teatrze czeskim w Pradze, wybrała dla swego debiutu między innemi utwór Józefa Korzeniowskiego pod tytułem „Piąty Akt," dramat w jednym akcie, przełożony z polskiego na język czeski przez F. H.

— *Cas* czeski donosi, że kardynał-arcybiskup prażski wyznaczył komisię do nakreślenia ustawy utworzyć się mającego nowego towarzystwa pod nazwą *Dedictvi svat. Vojtecha*. Będzie to towarzystwo wzajemnej pomocy duchowieństwa czeskiego.

JURISPRUDENCJA.

Z Kodeksu Cywilnego.

Czy do zakwitowania z wypłaty przez Towarzystwo Kredytowe, bez zastrzeżenia procentów stosuje się artykuł 1908 K. C.?

Art. 1908 K. C. stanowi:

zakwitowanie z kapitału udzielone bez zastrzeżenia procentów każe domniemywać ich zapłatę i skutkuje uwolnieniem od takowej.

Towarzystwo Kredytowe podług ustawy z r. 1825 wypłaca tylko kapitały i wchodzi nawet przymusowym sposobem w miejsce wierzyciela. Stąd wnioskowano, że chociaż kto zakwituje z wypłaty Towarzystwo, nie wspominając nic o procentach, już z samego prawa jest dowód, że tylko kapitał odebrał, a stąd, że art. 1908 K. C. do takich wypłat nie ma zastosowania.

Senat uznał przeciwnie, że chociaż Towarzystwo Kredytowe procentów nie wypłaca, jednakże zakwitowanie z kapitału bez zastrzeżenia procentów i tu także każe domniemywać, że je dłużnik oddzielnie uiścił; bo prawo z r. 1825 nie zniosło przepisu art. 1908 K. C. do którego wierzyciel stosować się powinien.

Jakoż w praktyce widzimy, że przy wypłatach przez Towarzystwo, nie tylko zaległe procenta są zwykle zastrzeżone, lecz nawet żądane jest dla trzyletnich procentów zachowanie tego miejsca hypotecznego, jakie kapitał zajmował z mocy art. 70 Pr. Hyp. z r. 1818.

Senat przeto oddalił z żądaniem procentów od kapitału przez Towarzystwo Kredytowe spłaconego.

1849 r.

Czy do francuzkiego art. 1183 K. C. ma zastosowanie?

Tranzakcja jakkolwiek ma oddzielną naturę, bo uprzedzając lub kończąc spory ma moc rzeczy osądzonej pomiędzy stronami, które ją zawarły, nie przestaje jednakże być umową, i jeżeli w niej zastrzeżony jest warunek rozwiązujący, za spełnieniem też takowego tranzakcja winna być rozwiązaną;—lecz ze względu na ważność tej umowy na przykre skutki wrócenia się do procesu, już przez strony umorzonego, tylko widoczne niedopełnienie zobowiązania, które warunek rozwiązujący stanowiło, może skłonić do jej rozwiązania.

1849 r.

Korespondencja.

Otrzymaliśmy następny list z Krakowa: Stare prawdy niekiedy dziwnie do nowych przypadają stosunków. Poczciwym, którzy prawdę nie tylko drugim mówić, lecz jej i słuchać od drugich lubią, tem są pożądańszemi dawnych werydyków słowa, iż dziś powtórzone, nie wzniecają podejrzenia stronniczej dążności prawdomówcy. Dla tego nie będzie może od rzeczy przypomnieć dniom naszym, dawne, poczciwie napisane, lecz zapomniane polskiego senatora niegdyś pismo, a ludziom miłującym prawdę i trzeźwą rozwagę,—przez organ Dziennika, mniej o popularność, niż o pożytek narodu dbałego,—podać pod oczy nawykłe do dzisiejszych tylko zjawisk, następujące dosłowne wyjątki z dzieła Jana Stanisława Jabłonowskiego Wojewody Ruskiego, wydanego we Lwowie w r. 1730, pod tytułem: *Skrupuł bez skrupułu w Polsce, albo oświecenie grzechów narodowi naszemu Polskiemu zwyczajniejszych, a za grzechy nie mianych, przez Polaka temiż grzechami grzesznego, ale żałującego.*

„Zwyczajna jest w Polsce przypowieść, kiedy kto grzechy ludzkie cenzuruje, i onym przymawia, to więc mówią: co mi za bocian świat czyścić. Wiem tedy dobrze, że i ja tejże nie ujdę przymówki, ile od tych, którym zdać się będzie, że ich dotykam i wytykam, a lepiej mówiąc od tych, którzy się jak w zwierciedle w tym skrypcie przejrzą, obaczą i przeczytają. Umyśliłem więc grzechy narodowi naszemu zwyczajniejsze odkryć, które albo wcale my Polacy za grzech nie mamy, albo w małym skrupule za powszechne i za takie, które owo wodą święconą skropić się mogą, za takie mówię, je trzymamy. A co najgorsza, niecnotliwy częstokroć mając tego powód, że tak drudzy czynią i że ich za Galantów mają.

Wiem i z wiary mojej Chrześciańskiej i ze światła przyrodzonego co jest grzechem. Nie formuję na własnem zdaniu mojem skrupułów, ale na prawie naturalnego rozumu, który sam wprzód czuję na sumieniu co jest grzech, choćby najbardziej złością swoją go tłumił; dopiero na prawie Chrystusowem, które Kościół święty Katolicki Rzymski, jedyny Pisma Bożego tłomacz i sędzia, oświecił i strzedz się go kazał.

Przybliżając się do kresu życia i do śmierci przez lata moje, postanowiłem defekta ludzkie, w których udział nie mały miałem, ludziom odkryć, te mówię defekta, które i ja sam i drudzy (jakom się napatrzył) miałem i zrozumiałem, albo za potrzebne stanowi, honorowi, fortunie mojej, zdają mi się, że się przez to skrupuł zmniejszać powinien, kiedy się potrzeba przyczyniła; albom je wcale za grzech nie miał, dla tego, że go drudzy praktykowali, jakby moda jaka nastała, naśladując bezbożną politykę Wenetów, którzy zwykle mówią, kędy wzgląd polityczny Państwa zachodzi, *primo Venetiani et doppo Christiani*, to jest: wprzód Wenecjanie a potem Chrześcianie. Aleć u mnie przy wzmagającej się słabości ciała mego, słabości duszy jaśniej się pokazywać poczęły, odkrywam je więc, aby jedni one za obrazę Boską uznawszy, serdecznie je opłakiwali, a drudzy się mocno strzegli i pasjom swoim nie dawali góry nad zakazem Boskim.

Nowiny wymyślać, one rozsiewać i publikować, rzecz jest bardziej w Polsce niż gdzie indziej zwyczajna, i wcale za grzech nie miana, ile że się zda, że cudzej sławy się nie szarpie, aleć i tego się często w tem nie uważa. Takie figmenta kłaść w gazety, jest u nas imię interesującego polityka. A nie tylko fałszywą nowinę kłaść zwykli, ale zaraz i komentarz, albo tłomaczenie konsekwencji z niej przydać, to jest, że to albo owo znaczy, i to za tem idzie. Mówią oni (co sam często słyszałem) cóż to wadzi, że ja np. tej będąc partji w podzielonej Rzpltej wolnej, na dodanie serca tym, co zemną trzymają, fałsz jaki na pociechę i na trzymanie się przy swojej fakcji rozgłoszę. Słyszałem nieraz, że im zadawano na odwrót, na co się to zda rozgłaszać, co druga albo trzecia poczta popsuje i wywróci; mówili oni na to, nic to w takich rewolucjach ludowych, dobrze ludzi i tydzień w dobrej nowinie potrzymać. Aleć się ci gazetarze mocno mylą. Naprzód, że to jest żakostwo i prawdziwie dziecinna zabawa i dzieło, wystawiać niby z kart zamki i pałace, które jedno dmuchnienie obali, a przeto oni interesujących polityków imienia i rzeczy nie dostępują, chyba tylko tych, o których poeta mówi: *Sami sobie sny zmyślają.* Ale prócz grzechu przeciwko polityce, jest w tem prawdziwy grzech na duszy: bo fałszywych nowin wymyślanie i rozgłaszanie, nie jest co inszego, tylko kłamstwo pisane, każde zaś kłamstwo jest grzechem i jako go Teologowie definiują, zmyślać jest to przeciw myśli iść; wszelki zmyśl i fałsz nie mając inszego końca, tylko mówić, przeciwko wiadomej sobie prawdzie, a tem samem drugiego oszukiwać, jest grzech oszukaństwa, jest przeszkodą i zawadą w pożyciu ludzkiem, która na jednej prawdzie stoi i trzyma się, i na tej ufności, że ta rzecz, którą człowiek od drugiego słyszy jest pewna i prawdziwa. A zatem bezwątpienia fałszywi nowiniarze i kłamliwych gazet rozsiewacze po świecie są prawdziwi rzeczywiście łgarze i grzeszą przed Bogiem.

Napatrzyłem się tego podczas Augustowskiej i Konteskiej scyssyj fakcji, dopieroż w rewolucji Szwedzkiej. O jak siłu ludzi substancje, zdrowia potracili na rozgłoszonym powrocie Kontego z Francji, na transportach Szwedzkich wojsk, na wychodzie Karola XII z Benderu etc. etc., w których to fałszywych gazetach, fałszywie partyzantów swoich wiarę, ufność i trzymanie się, jako w kajdanach trzymali; i tać to przedłużona nowinami nadzieja przedłużała kłótni i mieszaniny domowej i zabraniała Polakom przychodzić do jedności, która szczególnie mogła uspokoić Rzplitą wolną. Nie tylko kłamstwa są grzechem, ale i przedłużenia wojny domowej, a największego nieszczęścia Rzpltej. Zkąd to bowiem było, że tak ciężką i tak długą cierpieliśmy w ostatniej rewolucji Szwedzkiej wojnę, nie zkąd inąd, tylko że ci gazetarze pisanemi, czy insynuacjami szeptanemi, wkorzeniili byli w umysłach i sercach Polaków, dywizją i scyssją, że jeden przy Auguście, drugi przeciwko Augustowi ginąć chciał, i obie strony życie i substancje łożyli na przeciwne sobie utrzymania. Jeden pobożny zakonnik w ostatnią tę wojnę Szwedzką mawiał, że i on sam gorąco do Boga się modlił i Braci swoich do tego przywodził żeby Pan Bóg dał nam wszystkim Polakom, znaleźć jednego powszechnego Ojczyzny nieprzyciela, żeby go odkrył i przywiódł nas, abyśmy wszyscy wraz na niego powstali. Bo mówił on, u jednych Sas u drugich Szwed, nieprzyjacielem Polskim, i konkludował, że gdyby Polacy wszyscy jednego, czy tego, czy owego uznali za nieprzyjaciela Ojczyzny łatwo i prędko by mu poradzili. Konkluduję tedy, że nowin fałszywych rozsiewanie jest i grzech duchowny i statyczny, a żem go i sam praktykował, żałuję za to po katolicku.

Jeżeli zaś trzymam za grzech, nowin fałszywych publikowanie, daleko mam za większy grzech pisanie owych skryptów, które bez imienia namiętni pisane w kształcie dyskursów i roztrząśnienia jakiej materji politycznej (która Stany Rzptej dzieli i poróżnia) i pisać i rozrzucać zwykli w publiczność. Bo tam nie prostem nowin udaniem, ale racjami zwodzą i narzucają się publiczności, czynią się bez żadnego prawa tłomaczami interesów Rzptej i niby sędziami. O! jakieby wolumina podczas bezkrólewia ostatniego z tych skryptów zebrały się, dopieroż w ostatnią rewolucję Szwedzką. Prawda, że każdy z nich swoją partję za dobrą i słuszną mając, nie miał za skrupuł bronić ją takiemi skryptami, ale nie uważał, że scyssji ciała Rzlitej niemi przyczyniał i utwierdzał, która to Rzpta szczególną zgodą i jednością stoi, a ztąd od pokoju i jedności Polaków oddalał, czego się nikomu, ile partykularnemu nie godzi. Druga, że takowe skrypta choć najostrożniej pisane, zawsze muszą drugą stronę drażnić, ani utrzymać pióro może, aby się pasją nie uwiodło oszpecić i wyszydzić drugiej partji, co jest przeciwko miłości bliźniego i paskwilem zakazanym od kościoła trąci. Nie mogę tedy takie skrypta w publicznych materjach Państwa pisane sądzić, bez skrupułu ciężkiego grzechu. Naprzód, jako sławie ludzkiej szkodzące, i jako niby rany publicznej niezgody gnojące, nie leczące, i przedłużające wewnętrzne Państwa uspokojenie. Do tych duchownych refleksij, przychodzi mi i polityczna uwaga, że nic wcale po tych i takich skryptach i że oprócz krótkiego tylko poklasku i zajątrzenia stron, wcale nie są pożyteczne ani potrzebne do zakończenia gruntownego intrygi publicznej. Póki nadzieja była Kontego powrotu z wojskiem i pieniędzmi, póty były i skrypta te o nim i gazety lśniące i niby partji tej potrzebne. Gdyby był krol August orężem i polityką się nie utrzymał, toby te skrypta nie pomogły, ani utrzymały w Łowiczu rokoszu, że się musiał Królowi pokłonić w Warszawie. Którą partją Panu Bogu się podoba podwyższyć a drugą poniżyć, tę utrzymać a tamtę pogrążyć, to jej skrypta nie pomogą ani podźwigną. Nikt jeszcze nikogo piórem nie zwojował, na cóż się brać do takiego oręża, którem się tylko świeci a nie bije.

O pismach tak prozą jako i wierszami honory ludzkie jawnie szarpiących (które to paskwilami zowią) nic nie piszę, bo to grzech jawny, bo największe dobro ludzkie, to jest honor i sławę biorący. Wywodzić, że paskwil jest grzech, jest to wywodzić dzień w południe; ale i polityczny grzech jest i daremna także praca, ponieważ i prawa i kary na nie naznaczone piorunują. Jednak żal się Boże że tak jest wszędzie wkorzeniony, że go i Papieże w samym Rzymie cierpią i wyrugować nie mogą. Jam zaś znał takich, którzy żadnej pasji zazdrości, pomsty ku osobom, które paskwilowali, nie mieli, tylko utrzymać cugli dowcipu nie mogli, wolący przyjaciela, niż żart stracić. Panie Boże ich nawróć.

O Panach gadanie, jest grzech w Polsce, który ma matkę wolność, mamkę równość a ojca dobry humor, pospolicie łepski pachołek nazwany. Bo jako w despotycznych i absolutnych państwach, jako to w Turczech, tak słowa karzą jako uczynki i w takiej grozie narody zostają, że źle pomyślić ledwo drugi się odważy,—tak przeciwnie, w narodach wolnych, jako nasz jest polski, za pierwszy punkt wolności poczytają, gadać co jeno chcieć; każdy niemal Polak za podstawę wolności i niemal za hasło z którym się rodzi, w sercu i uściech nosi, myślić co się podoba, mówić co się myśli; lubo te słowa do obrad tylko należą, oni je pociągają do wszystkiego. Ta wolnego gadania właściwość, jest tak współprzyrodzona całemu narodowi, że aż i do ostatniego przeszła pospólstwa. Napatrzyłem się chłopów, których największa chwała, reputacja nad drugich w tem była, że w gromadzie najwięcej przed panem gadał, chociaż za to i kijem wziął. Idźmy do czeladzi stajennej najpodlejszej, tedy innego między niemi dyskursu nie znajdzie, tylko złe gadanie o panach, i gdyby z woźnic, hajduków i lokajów wywodzono procesa Biskupów i egzamen Senatorów, dowiedziałby się świat wiele, czego nie wie. Dopieroż wyższy stan szlachecki, za pierwszą ma wolności essencję, gadać o równych sobie w szlachectwie, ale o wyższych w urzędach i fortunach co ich panami zowią, ciągnąć jakom powiedział to attributum mądrej wolności mówienia tego, co się myśli, z sejmików, z sejmów, (na których to potrzebna eksplikacja wolna zdania swojego) do prywatnych schadzek i do szeptanych konwersacij prywatnych; tam to się nasłuchać cenzur fortuny, albo złe, albo chciwie nabytej, tam od głowy do nóg opisania, jako najczarniejszym zazdrosnego języka pędzlem w dyskursach podobnych, bo który pan mądry, to frant; który przezorny, te szalbierz; który z dworem trzyma, to pochlebnik i wolność przedał; który hojny, to szalony; który krzywdy robić nie da sobie, to tyran, opressor; który nawet ze szlachtą trzyma, to przecie nie dobry mówiąc: oh! ten nie darmo się akomoduje, chce coś albo na Królu wyfukać, albo na nas wydrzeć. Zgoła z tego imienia i tytułu że pan, to trzeba na niego gadać, i tę to swywolną nie wolną licencją gadania na panów urodziła wolność. A zaś wychowała i wytuczyła równość, która w jednej tylko Polsce rezyduje. W cudzych krajach zaś jest ten nieznajomy przymiot; bo lubo po państwach europejskich, jest stan szlachecki, ale ten podziela się na różne klasy. Są bowiem szlachta, grafowie, markizowie, książęta, którzy z urodzenia, temi imionami jeden od drugiego jest wyższy. U nas zaś równość jest taka: że każdy urodzony szlachcic jest równy książęciu, margrabi i hrabi; jedne tylko urzędy preminencję dają, a przecie mówią, szlachcic na zagrodzie, równa się wojewodzie. Przodkowie nasi rozumieli, że tem porządniejszą uczynią Rzptą, kiedy w nią równość wniosą i niby z całego Królestwa jedną familję uczynią, kiedy wszystką szlachtę w bracią obrócą równą. I ztąd o królu, i królowie o sobie nie mówili, tylko: ojcowską naszą miłością, ojcowskiem staraniem, a senat zaś starszą bracią nazwali, wszyscy się zaś bracią tytułują i nazywają, czego w żadnym kraju nie masz. My to Polacy jedni zdamy się być najprawdziwszymi Adama synami, że co Polak, to brat. A tak mówię, przodkowie nasi wkorzeniając w narodzie naszym równość, rozumieli uformować konfidencję i miłość braterską, żeby (jak zwykli bracia) nie uważając defektów jeden drugiego, w miłości rady i rządy publiczne trzymali, przez tę równość chcąc, aby był rząd dobry i sprawiedliwy; ale to tylko dobrze było na tych, którzy się starą polską cnotą rządzili.

Że zaś wiek po wieku gorszy następuje, a po polsku mówiąc: coraz to się świat psuje, z cudzoziemcami poznanie i praktyka z nimi, polor w powierzchownych obyczajach a nie w cnocie Polakom dały. Taż sama tak piękna równość, wykarmiła ambicję, pychę, swywolę i zazdrość, tak, iż nie uważny szlachcic wbiwszy sobie w głowę, że jest równy panu w szlachectwie, gniewa się o to, że mu urzędem, fortuną, bogactwem, koligacjami zrównać nie może, a do tego zemścić się nie mogąc, chce się mścić językiem, i zaraz krytyzuje, cenzuruje językiem, czy urodzenie panów, czy ich akcje; i to to jest zda mi się dobrze wywiedziono, że wolność urodziła złe o panach gadanie, a też samę wadę i występek wychowuje i karmi jak mamka równość, ale równość źle wzięta i zażyta; jako zaś ten występek pochodzi z grzechów pychy i zazdrości, a z tamtąd nierządnej pomsty, tak i sam jest grzechem; i nie prostym, kiedy jest ujmujący sławy, jest przeciwko miłości, jest przeciwko słowom Chrystusowym, który powiedział, nie posądzajcie nie będziecie posądzeni. A cóż zaś jest gadać źle na panów, jeżeli nie posądzać. Z tem wszystkiem ten grzech realny jest tak wzwyczajony w Polsce, że go za grzech nie mamy i owszem jakom już powiedział jest miany za przyzwoitość i charakter człeka dobrego humoru i za tytuł łepskiego pachołka. Napatrzyłem się z jednej strony, że tacy ożyrcy (jako ich mazurowie zowią) mają jakiś respekt u równych i więcej słuchaczów niż najlepsi kaznodzieje znajdują, A z drugiej strony że się ich panowie boją mówiąc: zła to gęba, trzeba ją zatkać,— i czynią to prezentami lub promocją, luboć się to podczas nie nadaje.

Jeden szlachcic gadał publicznie na pana, lubo nie ukrzywdzony ni urażony od niego nie był, przyjaciele onego pana, zbili go, on się panu skarży mówiąc, że mię zbito jako psa. Odpowiedział pan, Panie bracie, kto gada jak pies, biją go jako psa. Ale ja tego po chrześciańsku ni radzę ni życzę; bardziej exhortuję, aby ten grzech osławiania przez insolencję dyskurów, z usty i z serca nawrócili i żyli. Snadniejby się Polacy ujmowali w tym lekkomyślnym złego gadania grzechu, gdyby go za grzech mieli, a skrupuł sobie nie wybijali, presumpcją wolności szlacheckiej. A gdy się im mówi a nie gadaj tego odpowiadają: czemu? albom nieszlachcic? Jakoby to szlachcicowi wolno źle i ladajako gadać. Tu wolność która im w rzeczach politycznych jest pozwolona, pociągają i do złego na panów gadania, co jest wielką różnicą, bo wolno szlachcicowi w Rzptej gadać bo każdy do Rzptej należy ale nie źle gadać i cenzurami nie potrzebnemi honor ludziom brać i szpecić.

Najbardziej zaś, powszechność grzechu tego jest do grzeszenia okazją, wolno temu, i wolno mnie; naco odpowiadam pięknym sensem jednego zacnego kaznodzieji. Miał on mowę ną słowa S-go Jana Chrzciciela *Non licet tibi Rex* niegodzi ci się królu, i trochę podrażnił tym niegodzi ci się, tak że ci którzy te słowa do siebie wzięli, oskarżyli się superjorowi na niego, którymu dał napomnienie i naganę. Owże kaznodzieja na drugiem kazaniu mówi, na przeszłym kazaniu wywodziłem słowa wielkiego Jana, nie godzi się, i miałem za to naganę; więc się poprawię teraz i mówię, godzi się; i tu wywiódłszy wszystkie grzechy że się godzi, zakończył żarliwie ale godzi się też godzi się iść dopiekła. Toż i ja mówię grzeszą gadając źle drudzy, godzi się im, godzi się też i pójść do piekła.

Jeżeli zaś jest wolności i równości przywara i grzech, złe o panach gadanie, dopieroż na tych których Pan Bóg na urzędach Królestwa posadził, to jest na ministerjach, jako to prymasów, hetmanów, pieczętarzów, podskarbich, ci prawdziwe są do postrzału. Cenzurować urzędników i Ministrów jest rzecz u nich statyczna i potrzebna, i mają ją że tak rzekę za godziwą i prawną. Ledwo nie każdy u nich hetman opressor; kanclerz wykrętacz podskarbi złodziej; prymas szczęśliwy; kiedy prostak byle był rozumny i szlachetnie urodzony nasłucha się.

Nasłuchałem się i napatrzył co Radziejowski wycierpiał, właśnie się im zdaje że im wolność daje prerogatywę sędziego, aby sprawy państwa i interesa roztrząsali i osoby Państwo dźwigające sądzili i tak przed swój sąd i płochy rozsądek wydają niby im pozew i małej albo żadnej nie uczyniwszy inkwizycje, dla czego i co skryciej robią, bo w tajemnice Państwa nie wchodzą (a drudzy i prawie wszyscy ich nie rozumieją) ani się na nich znają. Na to nie patrząc, ani na intencję z jaką Ministrowie dla dobra publicznego radzili i rzeczy prowadzili, tylko na skutek kiedy się nie uda, sądzą sumarycznym procesem u siebie i dekretują. Przeżyłem lat pięćdziesiąt, w Polsce żaden za żywota swego nie był dobry, aż po śmierci cnota ich pokazywać się poczęła i żal dopiero wznieciła z straty tych wielkich ludzi. Co zaś za obmowy i cenzury wycierpieli za żywota, trzebaby wielkiej do pisania księgi i nigdzie się lepiej nie prawdzi wiersz Horacjusza jako w Polsce.

Cnoty, gdy żyje, to jej nie kochamy,
Gdy z oczu zniknie, zazdrośni szukamy.

TEATRA W WARSZAWIE.

Wielki Teatr. — Dziś we wtorek dnia 11 Marca, balet w 4-ch obrazach **Katarzyna córka bandyty**: tańczony przez pp. *Frejtag, Tarnowskiego, Popiela, Owerlo, Filipowicza, Majewskiego, Puchalskiego i Łabędzką,* z tańcami.

Cena miejsc.

	rsr.	k.	na ubo.		rsr.	k.	na ubo.
Loża 1go piętra....	4	50	10	Amfiteatr 2go pięt..	,,	75	$2^1/_2$
Loża parterowa....	4	50	10	Krzesło w 4 pier. rz.	1	20	$2^1/_2$
Loża 2go piętra....	3	60	10	dto ,, drugich.	1	5	$2^1/_2$
Loża Galerjowa....	2	25	10	dto w nast. i bocz.	,,	90	$2^1/_2$
Amfiteatr 1go piętra w 6ciu pier. rzę.	1	5	$2^1/_2$	Galerja, miej. num.	,,	$52^1/_2$	,,
w następnych.	,,	90	$2^1/_2$	Galerja, miej. nien.	,,	45	,,
				Paradyz..........	,,	$22^1/_2$	,,

Zacznie się o godzinie 7.

— W dniu wczorajszym, na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym miasta Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10-ej od rsr. 1 kop. $42^1/_2$ do rsr. 1 kop. 47, za garniec od kop. $46^1/_2$ do kop. 48.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 9 *marca.*

Monety.			żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop.
Pół-Imperjały Rosyjskie. . . .			—	—	5	81
Dukaty Holenderskie nowe ważne.			—	—	—	—
Pruski Kurant . . za 100 Tal.			—	—	—	—
Papiery.						
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)			92	97	—	—
Bilety Skarbu Królestwa Polskiego			—	—	—	—
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs.			15	8	15	6
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych.			—	—	—	—
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750.			—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100 . .			83	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.			65	75	65	50
Wexle.						
Berlin . . .	100 Tal.	2 M.	106	20	106	5
,, . . .	100 Tal.	k. t	—	—	—	—
Gdańsk . .	100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
,, . . .	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg . .	300 BMk.	2 M.	161	10	—	—
Londyn . .	1 Ft. St.	3 M.	7	17	—	—
Moskwa . .	100 Rs.	1 M.	99	—	—	—
Petersburg .	100 Rs.	1 M.	99	25	—	—
,, .	100 Rs.	k t.	—	—	—	—
Paryż . . .	300 Fr.	2 M.	85	50	—	—
,, . . .	300 Fr.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń . .	150 Złr.	2 M.	77	40	77	$32^1/_2$

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb. rs. 1 k. $77^7/_9$
,, ,, od Listów Zas tawn: IIIgo Okresu k. 13

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 9 *marca.*

	żądają	płacą.
5ta Pożyczka Rossyjska	—	$84^5/_8$
6ta ,, ,, ...	—	$98^1/_8$
Obligacje Skarbowe 4%	—	$80^1/_2$
Listy zsstawne 4%	—	$84^3/_4$
Bilety Banku Polskiego	—	84
Weksle na Warszawę	—	$84^1/_4$
,, Petersburg 3 tygodniowy .	—	93
,, Londyn 3 miesięczny . .	—	—
,, Paryż 2 ,, . . .	—	—
,, Hamburg 2 ,, . . .	—	—
,, Wiedeń 2 ,, . . .	—	$72^1/_4$
Żyto na targu	—	$51^5/_8$
,, na dostawę późniejszą	—	$50^5/_8$
z Paryża.		
Renta 3%	—	69
Akcje kredytu ruchomego	—	770

DROGI ŻELAZNE.

Pociągi Osobowe na Drogach Żelaznych: Warszawsko-Wiedeń skiej i Warszawsko-Bydgowskie kursują codziennie w następującym porządku mianowicie:

1. Z Warszawy: *A*) pośpieszny (*sznellcug*), wychodzi o godz. 6 z rana i przychodzi tegoż dnia do stacji Granica o godz. 1 m. 51 a do Sosnowców o godz. 2 po południu. Pociąg ten idzie dalej tegoż dni. z Granicy do Szczakowy o godz 2 min 30, a z Sosnowców do Katowic o godz 3 po południu.

B) Osobowy wychodzi o godz. 10 m. 45 przed południem i przychodzi tegoż dnia: do Kutna o godz. 3 m. 15 po południu; do Granicy o godz. 9, a do Sosnowców o godz. 8 m. 45 wieczorem. Na drugi dzień pociąg ten idzie dalej z granicy do Szczakowy o godz. 7 m. 30; a z Sosnowców do Katowic o godz. 5 m. 30 z rana.

C) Osobowo-towarowy, wychodzi o godz. 5 po południu i dochodzi tylko do Łowicza o godz. 9 m. 15 wieczorem.

2. Do Warszawy: *A*) pośpieszny (*sznellcug*) wychodzi ze stacji Granica o godz. 12 m. 55; z Sosnowców o godz. 2 po południu; a z Łowicza o godz. 7 m. 15 z wieczora. Staje tegoż dnia w Warszawie o godz. 10 wieczorem.

B) Osobowy: wychodzi z Granicy o godz. 6 m. 30. Z Sosnowców o godz. 6 m. 45 z rana. Z Kutna zaś o godz. 12 m. 15 w południe i tegoż dnia staje w Warszawie o godz. 5 po południu.

C) Osobowo- towarowy: wychodzi tylko z Łowicza o godz. 6 m. 45 z rana i staje tegoż dnia w Warszawie o godz 10 m. 45 przed południem.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 1261) *Prokurator Królewski przy Trybunale Cywilnym Gubernii Lubelskiej w Siedlcach.*

Zawiadamia strony interesowane iż Aleksander Olszewski reskryptem Komisji Rządowej Sprawiedliwości dnia 19 (31) Października r. z. Nr. 19,802 Komornikiem przy Sądach Pokoju Okręgu Łukowskiego, Żelechowskiego i Garwolińskiego mianowany, po wystawieniu prawem wymaganej kaucji, do urzędowania przypuszczony został.

Siedlce d. 22 Lutego (6 Marca) 1862 r.

Kossowicz.

(N. D. 1235) *Podsędek Sądu Pokoju Okręgu Olkuskiego.*

Woźny nadetatowy Kondracki w podróży między wsiami Budzyniem i Jangrotem w dniu 7 Lutego r. b. przypadkowym sposobem zgubił książkę meldunkową. Wzywam przeto uprzejmie każdego, iżby wrazie znalezienia jej oddał ją najbliższemu Wójtowi lub mnie samemu odesłać zechciał. Nikomu bowiem do żadnego użytku nieposłuży.

Olkusz dnia 19 Lutego (3 Marca) 1862 r.

Piekałkiewicz.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 1266) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Radomskiej w Radomiu.*

Donosi o otwartym spadku po ś. p. Aleksandrze Jabłońskim co do tytułu własności dóbr Gulina z Okręgu i Gubernii Radomskiej, oraz co do sumy rs. 4110 w depozyt Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego z dóbr Dąbrówki Podłężnej z tegoż Okręgu spłaconej, i wreszcie w ilościach rs. 3390 i 2655 w dziale IV. pod Nr. 26 i 28 mimo ich zaznaczenia do depozytu Banku z procentem i kosztami w ilości rs. 6119 kop. 13 przy tychże dobrach pozostających, i wzywa interesowanych, aby z dowodami prawa ich do tego spadku legitymującemi najdalej w dniu 4 (16) Wrzesnia r. b. w Kancelarji podpisanego Rejenta pod prekluzją stawili się.

Radom dnia 20 Lutego (4 Marca) 1862 r.

Felicjan Tirpitz.

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

(N. D. 1160) *Sąd Pokoju Okręgu Orlowskiego.*

Z powodu żądanej regulacji nowej hypoteki części wsi Groszki lit. F. w Okręgu tutejszym położonej, własnością Stanisława Wilkońskiego będącej.

Uwiadamiając, że takowa regulacja w dniu 6 (18) Czerwca r. b. o godz. 9 z rana nastąpi.

Wzywa interesentów, iżby do takowej osobiście lub przez pełnomocników legalnie umocowanych z dowodami prawa rzeczone usprawiedliwiającemi w Sądzie tutejszym zgłosili się a to pod skutkami prekluzji w artykule 154 i 160 prawa o hypotekach z roku 1818 przepisanemi.

Jeżeliby zaś właściciele wywołanej nieruchomości w terminie do regulacji oznaczonym nie stawili się, ciż na żądanie któregokolwiek z interesentów na karę od rs. 1 kop. 50, do rs. 7 kop. 50 skazani zostaną i podług artykułu 150 powołanego prawa, utracą wszelkie dobrodziejstwa prawne względem swych wierzycieli.

Ogłoszenie decyzji jaka w skutek aktu regulacji wydaną będzie nastąpi na publicznem posiedzeniu Sądu tutejszego w dniu 7 (19) Czerwca r. b. i od tego dnia czas do odwołania się od niej upływać zacznie.

Interesenci przeto bez dalszego wezwania w tymże dniu ogłoszenia onej przytomnemi być winni.

Kutno d. 16 (28) Lutego 1862 r.

Podsędek, Szpotański.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 1257) *Rząd Gubernialny Lubelski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w dniu 19 (31) Marca r. b od godziny 11ej z rana do 2ej po południu w biurze Rządu Gubernialnego odbywać się będzie licytacja przez opieczętowane deklaracje in minus na wystawienie masiv murowanego Ratusza w mieście Rządowym Terespolu i zabudowań ekonomicznych, przy tym Ratuszu to jest stajni, wozowni i drwalni, licytacja ta odbywać się będzie w ścisłem zastosowaniu do przepisów o licytacjach tego rodzaju postanowieniem Rady Administracyjnej z d. 16 (28) Maja 1833 r. objętych w tomie XV Dziennika Praw zawartych. Suma od której licytacja rozpocznie się in minus wynosi rs. 8,680 kop. $32\frac{1}{2}$ wyraźniej ośm tysięcy sześćset ośmdziesiąt kop. trzydzieści dwie i pół. Każdy mający chęć licytowania winien najdalej do godziny 12ej w południe dnia 19 (31) Marca r. b. złożyć na ręce Naczelnika Kancelarji opieczętowaną deklarację podług niżej wyrażonego wzoru zapisaną z załączeniem kwitu na vadium w gotowiźnie w Banku lub do kasy Gubernialnej albo jednej z powiatowych wniesione wyrównywającą $\frac{1}{10}$ część sumy anszlagowej to jest w kwocie rs. 868 wyraźnie rs. ośmset sześćdziesiąt ośm.

Dekleracje poprawiane i skrobane za żadne uważane będą. Warunki szczegółowe tej entrepryzy jako też plany i anszlagi każdego czasu w godzinach biurowych wyjąwszy dnie niedzielne i świąteczne w Wydziale Skarbu, a mianowicie w Sekcji Dóbr przejrzane być mogą.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Rządu Gubernialnego Lubelskiego z d. 9 (21) Lutego 1862 roku Nrami 12,044/4,282 podaję niniejszą deklarację mocą której obowiązuję się podjąć entrepryzy wystawienia masiv murowanego Ratusza w mieście Terespolu oraz zabudowań Ekonomicznych przy tym Ratuszu to jest stajni, wozowni i drwalni podług sporządzonych planów i anszlagów, a to za sumę rs. N. kop. N. wyraźniej rs. . . . . kop. . . . poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym kwit kasy N. na złożone vadium rs. ośmset sześćdziesiąt ośm wynoszące dołączam, który w razie nie utrzymania się przy licytacji sam odbiorę, lub odesłania porto przez pocztę do N. w razie nieutrzymania się, na mój koszt upraszam, Stałe moje zamieszkanie (wypisać miejsce zamieszkania) pisałem w N. dnia N. miesiąca Nr. roku podpisać imie i nazwisko,

Lublin d. 21 Lutego 1862 roku.

za Gubernatora Cywilnego,

Radca Stanu, Hermanowicz.

p. o. Naczelnika Kancelarji, Szymański.

(N. D. 1260) *Rząd Gubernialny Płocki.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w dniu 14 (26) Marca b. r. odbędzie się w sali posiedzeń Rządu Gubernialnego Płockiego in minus licytacja przez opieczętowane deklaracje, na reperacje bulwarku w mieście Płocku, poczynając od sumy kosztorysem objętej rs. 1712 kop. 26. Każdy zatem mający chęć podjęcia się tego przedsiębierstwa, winien w miejscu i w dniu wyżej oznaczonych do godziny 12ej w południe złożyć swą deklaracją opieczętowaną podług wzoru niżej domieszczonego napisaną, bez poprawek, skrobań lub przekreśleń. Do każdej takiej deklaracji dołączony być ma kwit którejkolwiek bądź kasy Rządowej lub Banku Polskiego, na złożone do pomienionej licytacji vadium w sumie rs. 171 kop. $22\frac{1}{2}$, które nie utrzymującym się przy licytacji zaraz zwrócone, a utrzymującego się aż do czasu złożenia przepisanej kaucji zatrzymane będzie. Uprzedzając przytem, że deklaracje opieczętowane w dniu powyżej oznaczonym po godzinie 12 w południe składane przyjęte nie będą; nadmienia, że warunki licytacyjne w biurze Rządu Gubernialnego przejrzane być mogą.

Płock dnia 12 (24) Lutego 1862 r.

za Gubernatora Cywilnego,

Radca Gubernialny, Baranowski.

Naczelnik Kancelarji,

(1) Radca Honorowy, Dorożyński.

Wzór do deklaracji,

W skutek ogłoszenia Rządu Gubernialnego Płockiego z dnia 12 (24) Lutego r. b. Nr. 8627, podaję niniejszą deklaracją, iż podejmuję się reperacji bulwarku w mieście Płocku, za sumę (wypisać sumę wyraźnie liczbami i literami), a to w ścisłem zastosowaniu się do zatwierdzonych kosztorysów i warunków licytacyjnych, poddając się wszelkim zobowiązaniom i zastrzeżeniom temiż warunkami objętym. Kwit na złożone vadium rs. 171 kop. $22\frac{1}{2}$ załączam, który wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, (lub o nadesłanie mi onego do N. upraszam)Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N, dnia N. miesiąca N. roku 1862.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko.)

(N. D. 628) *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Gbernii Płockiej.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż na zasadzie art. 7 Postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 10 Lipca 1860 r. i upoważnienia Dyrekcji Głównej, dobra ziemskie Przezdziecko Grzymki lit A. z przyległościami Dworaki Pierzchały, tudzież nomenklaturą Opaty, oraz Przezdziecko Grzymki Ba. z przyległościami na Przezdziecku Opatach, Dworakach, Pierzchałach i Zarembach Warchałach, jako zalegające w ratach Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu w ilości rs. 121 kop. $81\frac{1}{2}$ należnych, wystawione są na sprzedaż przymusową przez licytację publiczną w mieście Płocku w rynku Kanonicznym w pałacu biskupi zwanym, w Kancelarji Regenta Władysława Holtz.

Sprzedaż ta do której vadium w ilości rs. 400 złożyć należy, odbędzie się w dniu 1 (13) Sierpnia 1862 r. o godzinie 10-tej z rana w obec Radcy Dyrekcji Szczegółowej gdyby zaś Regend przed którym sprzedaż ma się odbywać, był przeszkodzony, sprzedaż odbędzie się w jego Kancelarji przed innym Regentem który go zastąpi.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w księdze wieczystej i w biurze Dyrekcji Szczegółowej.

Płock dnia 21 Stycznia 1862 r.

Prezes, Żukowski.

(3) Pisarz, Żochowski.

(N. D. 1233) *Naczelnik Powiatu Gostyńskiego.*

Podaję do powszechnej wiadomości, iż w dniu 2 (14) Kwietnia 1862 r. o godzinie 11 przed południem odbywać się będzie w biurze mojem w drugim terminie in minus licytacja przez deklaracje opieczętowane napisane według wzoru zamieszczonego w Dzienniku Urzędowym N. 49, 50 i 51 z r. 1861 oraz Powszechnym N. 52, 58, i 64 z t. r. na entreprzyę oparkanienia nowego cmentarza grzebalnego w mieście Gostyninie i na wybudowanie tamże domku przedpogrzebowego, podług anszlagu zatwierdzonego na rs. 1078 kop $98\frac{3}{4}$.

Przystępujący do licytacji winien złożyć do deklaracji kwit którejkolwiek Kasy Skarbowej na złożone vadium $\frac{1}{5}$ część sumy anszlagowej wyrównywające to jest rs. 214.

Deklaracje przyjmowane będą tylko do godziny 11 przed południem później składane za nieważne uznane zostaną. Warunki licytacyjne, anszlag kosztów, oraz rysunek w biurze mojem przejrzane być mogą.

Kutno dnia 7 (19) Lutego 1862 r.

(1) J. Swiecimski.

(N. D. 1259) *Naczelnik Powiatu Kalwaryjskiego.*

Gdy w drugim terminie ogłoszona licytacja spełzła bezskutecznie przeto podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 19 (31) Marca r. b. do godziny 4 z południa w biurze Powiatu tutejszego odbywać się będzie in minus licytacja w trzecim terminie przez podanie opieczętowanych deklaracji na entreprzyę wymurowania nowej plebanii w mieście Wisztyńcu od sumy rs. 2434 kop. 56 anszlagiem zatwierdzonym objętej, a to pod warunkami główniejszemi jakie już w Dzienniku Powszechnym Nr. 74, 4 i 18 z r. b. i Dzienniku Urzędowym Nr. 1, 2, 3, podane zostały, gdzie również i wzór do deklaracji jest przepisany.

Kalwarja d. 17 Lutego (1 Marca) 1862 r.

(1) Bogucki.

(N. C 1231) *Dyrektor Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej.*

Podaje do wiadomości osób interesowanych że w dniu 20 b. m. o godzinie 12 w południe odbywać się będzie w biurze Zarządu Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej publiczna licytacja przez piśmienne opieczętowane deklaracje:

a. Na roboty około odkopania rowów bocznych, przemiany szyn i wzmocnienia fundamentów pod koleją.

b. Na dostawę materjałów do konserwacji kolei, mianowicie zaś: zwiru, szabru i kamieni polnych.

Warunki szczegółowe powyższych dwóch przedsiębierstw przejrzane być mogą w biurze Zarządu każdodziennie, z wyjątkiem świąt, od godziny 9 z rana do 3 po południu.

Deklaracje winny być pisane wyraźnie, bez żadnych poprawek, w ścisłej formie wedle warunków licytacyjnych i złożone w biurze Zarządu przed godziną 12 południową w dniu licytacji, po tym bowiem czasie przyjmowane już nie będą.

Przy każdej deklaracji dołączonym być winien kwit kasy głównej Drogi Zelaznej na złożone vadium, w wysokości warunkami licytacyjnemi oznaczonej.

Wybór deklaracji przez konkurentów na licytacji złożonych zależeć będzie od decyzji Rady Zarządzającej Towarzystwa Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej.

Warszawa d. 5 Marca 1862 r.

(2) za Dyrektora, Wejchert.

(N. D. 1083) *Asesor Ekonomiczny Okręgu Kujawskiego.*

W skutek reskryptu Rządu Gubernialnego Warszawskiego z dnia 8 (20) Czerwca r. z. N.105494 i 12550 Asesor Ekonomiczny podaje do powszechnej wiadomości, iż w dniu 14 (26) Kwietnia r. b. o godzinie 12 w południe w wsi Łącku, Urzędzie wójta gminy Łąck, odbywać się będzie jako w trzecim terminie głośna publiczna in plus licytacja na sprzedaż prawa do posiadania Osady Nr. 7 w wsi Dzierzążnie, Majoracie Brwilno położonej. Licytacja zacznie się od sumy rs 810 już za jej wartość przez jednego z sukcesorów, posiadacza pomienionej osady ofiarowanej, a za praetium do licytacji przyjętej.

Każdy mający chęć nabycia prawa do posiadania powyższej Osady, zechce przy zaopatrzeniu się w sumę za jej wartość ofiarować się mającą jako zaraz wymaganą i w świadectwo kwalifikacyjne postanowieniem Księcia Namiestnika Królestwa z d. 24 Stycznia 1818 r. przepisane, w terminie i miejsce oznaczone przybyć.

Warunki pod jakiemi sprzedaż prawa do zajmowania przedmiotowej osady nastąpi każdego czasu w biurze Asesora Ekonomicznego w mieście Brześciu i wójta gminy Łąck odczytanemi być mogą.

Brześć dnia 12 (24) Lutego 1862 r.

Asesor Kolegjalny, A. Przepiórkowski

(N. D.1258) *Naczelnik Zakładów Górniczych Okręgu Wschodniego.*

Podaje do wiadomości, że w d. 12 (24) Marca r. b. odbywać się będzie w biurze Naczelnika Okręgu w Suchedniowie licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje do godziny 3ej po południu przyjmować się mające na dowóz 1,231 koszy węgli z obrębu Pogorzałe do wielkiego pieca Bzin, zaczynając od ceny po kop. 30 od kosza.

Każdy mający chęć podjęcia się tego dowozu obowiązany złożyć w kasie Górniczej lub innej Skarbowej vadium rs. 36, na koszta ogłoszeń rs. 3, i podać Naczelnikowi Okręgu przed terminem licytacji deklaracją podług następującego wzoru:

W z ó r d e k l a r a c j i.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Okręgu Wschodniego z d. 8 (20) Lutego r. b. N. 1011 podaję niniejszą deklarację, że podejmuję się dowozu węgli z obrębu Pogorzałe do pieca wielkiego Bzin po cenie od kosza kopiejek (wypisać cenę liczbą i literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym przezemnie i odczytanym i zrozumianym.

Kwit kasowy na złożone vadium i koszta ogłoszeń dołączam, które wrazie nieutrzymania się na licytacji sam odbiorę.

Stałe moje zamieszkanie jest N, najbliższej stacji pocztowej N.

Pisałem N. dnia N. Mca N. roku N.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko)

Deklaracje takie nieskrobane i niepoprawiane winny być zapieczętowane lakiem.

Warunki znajdują się w biurze Naczelnika Okręgu w Suchedniowie, oraz w Wydziale Górnictwa w Warszawie do przejrzenia.

Suchedniow dnia 8 (20) Lutego 1862 r.

Łęcki.

(N. D. 1182) *Naczelnik Rządowej Fabryki Machin na Solcu.*

Podaje do wiadomości, iż w Zarządzie tej Fabryki przy ulicy Książęcej Nr. 3041*b* w dniu 9 (21) Marca r. b. o godzinie 11 z rana odbytą zostanie za opieczętowanemi deklaracjami licytacja in plus na przedaż 3000 pudów żelaza walcowanego z Zakładów Rządowo-Górniczych pochodzącego, od cen: a) na żelazo zwyczajne w ilości pudów 800 po rs. 1 kop. 40 za pod, b) na żelazo wymiarowe pudów 1500 po rs. 1 kop. 65 za pud, c) na żelazo modelowe pudów 700 po rs. 2 za pud.

Warunki tej licytacji każdego dnia wyłączając święta podobnie jak i przedające się żelazo mogą być przejrzane na miejscu w Fabryce w godzinach służbowych.

Każdy z przystępujących do kupna tej całkowitej partji żelaza, obowiązany podać peklarację na papierze stemplowym ceny kop. 15 według poniższego wzoru i dołączyć przy niej na vadium rs. 500 i na koszta licytacyjne rs. 25

W z ó r.

W skutku ogłoszenia Naczelnika Fabryki Machin na Salcu z dnia 20 Lutego (4 Marca) r. b. N. 139 deklaruję niniejszem zakupić całkowitą partję 3000 pudów żelaza walcowanego postępując zarówno na cenach w ogłoszeniu podanych, na każdym pudzie wagi po kopiejek (tu wypisać liczbami i literami, po ile) poddając się zastrzeżeniom szczegółowo w warunkach licytacyjnych oznaczonym, które odczytałem i w dowód zrozumienia podpisałem.

Przytem dołączam kwit kasy N. na złożone vadium w kwocie N. i na koszta licytacyjne N. które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam lub przez umocowaną osobę odbiorę.

Stałe moje zamieszkanie w N. najbliżej stacji pocztowej N. w Powiecie N. Gubernii N.. jeżeli zaś w Warszawie to wymienić ulicę i Nr. Domu.

Pisałem w N. (tu położyć datę i podpisać wyraźnie imie i nazwisko swoje) na adresie napisać „do Naczelnika Rządowej Fabryki Machin na Solcu. Deklaracja na kupno żelaza z Magazynu Fabryki Soleckiej.

Takie tylko deklaracje zaopatrzone w kwity miejscowej kasy fabrycznej lub innej skarbowej na złożone vadium i koszta licytacyjne, bez żadnych dodatków i skrobań przyjmowane i za ważne uznane będą.

Warszawa d. 20 Lutego (4 Marca) 1862 r.

(2) Dybowski.

(N. D. 1267) *Контора Варшавскаго Александровскаго Военнаго Госпиталя.*

Въ Конторѣ Варшавскаго Александровскаго Военнаго Госпиталя, 2 (14) числа Марта сего года въ 11 часовъ утра, будутъ продаватся съ аукціоннаго торгу, негодные Госпитальные вещи, почему вызываются желающіе къ покупкѣ.

Варшава Февраля 24 дня 1862 года.

Смотритель Госпиталя,

Капитанъ Чуйкинъ.

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 1095) *Starszy Pisarz IX. Departamentu Rządzącego Senatu.*

Zawiadamia Paulinę Szteinkeller Pannę dawnie w Krakowie zamieszkałą, a teraz z pobytu i zamieszkania niewiadomą, iż z strony Pawła Jaworskiego w odwołaniu się od wyroków Sądu Apelacyjnego z dnia 29 Listopada (11 Grudnia) 1861 r. i Trybunału w Warszawie z dnia 10 (22) Listopada 1860 r. w przedmiocie sporu o rs. 5100 zapadłych, skarga na przeciw niej zaniesiona, w Kancelarji Naczelnego Prokuratora w dniu 6 (18) b. m. i r. złożoną została.

Warszawa dnia 8 (20) Lutego 1862 r.

Radca Stanu, Stanisław Buczyński.

(N. D. 795) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Zapozywa BarbickąMarjannę lat 30 liczącą, żobę kominiarza w Rawie zamieszkałą, obecnie zpobytu niawiadomą, iżby w sprawie własnej do Sądu tutejszego najdalej w ciągu dni 30 przybyła, po upływie bowiem terminu tego podług prawa postąpionem będzie.

Warszawa dnia 23 Stycznia (5 Lutego) 1862 r.

Sędzia Prezydujący,

Radca Kolegjalny, J. Kuczkowski.

(N. D. 1013) *Sąd Policji Poprawczej Powiau Warszhwskiego Wydziału I.*

Zapozywa Annę Dziubdzińską, lat 38 liczącą nie zamężną, ze służby utrzymującą się; ostatecznie w Warszawie w domu Petyskusa przy Ulicy Wierzbowej zamieszkałą; aby w ciągu dni 30tu od daty niniejszej, celem wysłuchania wyroku w sprawie jej zapadłego pod skutkami prawa stawiła się w Sądzie tutejszym.

Warszawa dnia 9 (21) Lutego 1862 r.

p. o. Sędzia Prezydujący, Popławski.

(N. D. 1014) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.*

Zapozywa Marcina Dutkiewicza, lat 45 liczącego, żonatego, dzietnego, z miasta Rawy pochodzącego i tamże zamieszkałego, z wyrobku utrzymującego, aby w ciągu dni 30 od daty niniejszej, celem wysłuchania wyroku w sprawie jego zapadłego, pod skutkami prawa stawił się w Sądzie tutejszym.

Warszawa dnia 9 (21) Lutego 1862 r.

p. o. Sędzia Prezydujący, Popławski.

(N. D. 1047) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Zapozywa Ludwika Bełkowskiego w folfarku Góra zamieszkałego, a obecnie z pobytu niewiadomego, aby się za dni 30ści od daty niniejszego w Sądzie tutejszym stawił, w razie bowiem przeciwnym podług prawa postąpionem będzie.

Warszawa dnia 11 (23) Lutego 1862 r.

Sędzia Prezydujący w z. Wajcht.

N. D. 1046) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Zapozywa Józefę Słupczyńską, stale zamieszkanie w mieście Nadarzynie mającą, a obecnie bez świadectwa w mieście Warszawie przebywającą z pobytu niewiadomą, ze służby utrzymującą się ażeby w przeciągu dni 30 stawiła się w naszym Sądzie w własnej sprawie, w przeciwnym bowiem razie wynalezienie jej pobytu zarządzonem zostanie według przepisów prawa.

Warszawa d. 6 (18) Lutego 1862 r.

Sędzia Prezydujący

Radca Kolegjalny w z. Wajcht.

(U. D. 833) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Zapozywa Franciszkę Kartowiecką żonę strycha rzalat 50, katoliczkę, z gminy Czubin pochodzącą, ażeby za dni 30ści od daty dzisiejszej stawiła się, gdyż po upływie tego czasu według prawa postąpionem będzie.

Warszawa dnia 25 Stycznia (6 Lutego) 1862 r.

Sędzia Prezydujący,

Radca Kolegjalny, J. Kuczkowski.

(N. D. 834) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Zapozywa Filipa Waszkowskiego lat 50 liczącego, katolika, rodem z miasta Myszynice kraju Pruskiego, stale w gminie Bronisze zamieszkałego, a obecnie z pobytu niewiadomego, aby się w ciągu dni 30tu od daty niniejszego ogłoszenia w Sądzie tutejszym do wysłuchania wyroku stawił, a to pod skutkami prawa.

Warszawa dnia 24 Stycznia (5 Lutego) 1862 r.

Sędzia Prezydujący,

Radca Kolegjalny, J. Kuczkowski.

(N. D. 794) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Wzywa Wojciecha Markowskiego lat 24 liczącego katolika ze służby utrzymującego się, ostatnio we wsi i gminie Jeziorko mieszkającego a obecnie z pobytu niewiadomego, aby najpóźniej w dniach 30tu, od daty niniejszego zgłosił się do Sądu tutejszgo lub o teraźniejszem miejscu zamieszkania powiadomił, w przeciwnym bowiem razie co do niego podług prawa postąpionym będzie.

Warszawa dnia 29, Stycznia (10 Lutego) 1862 r.

Sędzia Prezydującey,

Radca Kolegialny, J. Kuczkowski.

(N. D. 1772) *Sąd Policji Prostej Okręgu Łomżyńkiego.*

Zapozywa Michała Strzeszewskiego stale we wsi Strzeszewie gminie Sniadowskiej Okręgu Łomżyńskim zamieszkałego, a obecnie z pobytu niewiadomego, aby w przeciągu miesiąca jednego od daty niniejszego zapozwu dla wysłuchania wyroku w sprawie przeciwko sobie za opór i nieuległość władzy uformowanej w Sądzie tutejszym niezawodnie stawił się a to pod skutkami prawa.

Łomża dnia 23 Stycznia (4 Lutego) 1862 r.

Podsędek, J. Milberg.

(N. D. 1126) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Płockiego.*

W dniu 14 (26) Grudnia r. z. pod wsią Tchórzem w Gminie Ciachcin, okręgu Płockim w dolinie zwanej Łysą Górą przy trakcie Bielskim, dostrzeżono zwłoki nie znanego z imienia i nazwiska żebraka, lat około 30 mieć mogącego, budowy dobrej wzrostu miernego, włosów czarnych, bez zarostu na twarzy, zębów zdrowych i nie posiadającego znaków szczególnych żadnych. Ubranego w sukmanę burą, pokryta z wierzchu grubem płótnem, tak jak chłopi Galicyjscy noszą, sukmana ta była stara łatana, pod nią koszula płócienna gruba na nogach miał spodnie z grubego płótna zużyte, na prawej nodze chodak a lęwą bosą. Miał nadto na sobie torbę napełnioną kartoflami i kaszą, a o kilka kroków od niego leżała czapka stara zużyta, kij sękaty i rodzaj okrycia watowanego jakby ze starej torby.

Z dochodzenia sądowo lekarskiego okazało się że człowiek ten był głochoniemym i zmarł w skutek wyniszczenia sił i przeziębnięcia.

Oczem podając do powszechnej wiadomości Sąd Poprawczy wzywa każdego ktoby mógł wiedzieć o nazwisku i pochodzeniu powyższego człowieka, aby o tem Sąd tutejszy zawiadomił.

Płock d. 16 (28) Stycznia 1862. r.

Sędzia Prezydujący, Kleszczyński.

(N. . D. 796) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kalwaryjskiego.*

Zapozywa Szaję Temelowicza Jurborskiego ostatnio we wsi Kalety gminie Pokrowsk Powiatu Sejneńskiego przybywającego, obecnie z pobytu niewiadomego, aby w sprawie przeciw niemu o obelgi uformowanej, dla wysłuchania postanowienia z drogi łaski, w ciągu dni 30tu do Sądu naszego zgłosił się w przeciwnym bowiem razie podług prawa postąpionym będzie.

Kalwarja dnia 24 Stycznia (5 Lutego) 1862 r.

Sędzia Prezydujący, w z. Wojciechowski.

LISTY GOŃCZE.

(N. D. 1045) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Wzywa wszelkie władze nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby na Wawrzyńca Zielińskiego v Zarzyckiego z Gminy Biała Powiatu Rawskiego zbiegłego baczne oko zwracały, a w razie ujęcia go Sądowi tutejszemu lub najbliższej Władzy policyjnej odstawić raczyły.

Rysopis: wzrostu średniego, twarzy pociągłej, czoła niskiego, włosów na głowie ciemnobląd krótko strzyżonych, oczów śiwych, nosa długiego, bez zarostu, ubrany jak zwykle lokaje.

Warszawa d. 7 (19) Lutego 1862 r.

Sędzia Prezydujący, w z. Wajcht.

(N. D.1239) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.*

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jak i wojskowe, nad bezpieczeństwem w kraju czuwające iżby na Jana Rutkowskiego lat 24, ostatecznie we wsi Kazuń Powiecie Warszawskim w obowiązkach karbowego pozostającego a dziś z pobytu niewiadomego, baczne oko zwracały, wrazie zaś ujęcia tegoż Sądowi tutejszemu lub najbliższemu dostawić raczyły.

Warszawa dnia 23 Lutego (7 Marca) 1862 r.

p o. Sędzia Prezydujący,

Popławski.

DONIESIENIA KSIĘGARSKIE.

DONIESIENIA PRZEMYSŁOWE.

OSTRZEŻENIA.

(N. D. 1145) *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

Na zasadzie doniesienia Kollektora Loterji Cukier w mieście Szydłowcu podając do wiadomości, iż $\frac{1}{5}$ losu pod Nr. 3489 lit. *b* z 5ej klasy 98 Loterji przypadkowo zaginęła, ostrzega zarazem teraźniejszego posiadacza, że żadnej korzyści z takowej nie odniesie gdyż wygrana tylko właścicielowi w Kontrolli Kollektora zapisanemu wypłaconą zostanie.

Warszawa dnia 16 (28) Lutego 1862 r.

Naczelnik Urzędu, Baron Mengden

p. o. z delegacji, Sekretarza Urzędu,

J. K. Noiński.

(N.D. 1147) *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

Na zasadzie doniesienia Kolektora Loterji Hertz Kohna w mieście Częstochowie podając do wiadomości, iż $\frac{1}{5}$ losu pod Nr. 9406 lit *a* z 3ej klasy 98 Loterji przypadkowo zaginęła, ostrzega zarazem teraźniejszego posiadacza, że żadnej korzyści z takowej nie odniesie, gdyż wygrana tylko właścicielowi w Kontroli Kolektora zapisanemu wypłaconą zostanie.

Warszawa d. 13 (25) Lutego 1862 r.

Naczelnik Urzędu, Baron Mengden.

p. o. z delegacji Sekretarza, J. K. Noiński.

(N. D. 1146) *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

Na zasadzie doniesienia Kolektora Loterji Abramskiego w mieście Tykocinie podając do wiadomości, iż $\frac{1}{5}$ losu pod N. 15611 lit. *d*, z 3 klasy 98 Loterji przypadkowo zaginęła, ostrzega zarazem teraźniejszego posiadacza, że żadnej korzyści z takowej nie odniesie, gdyż wygrana tylko właścicielowi w Kontroli Kolektora zapisanemu wypłaconą zostanie.

Warszawa d. 16 (28) Lutego 1862 r.

Naczelnik Urzędu, Baron Mengden.

p. o. z delegacji Sekretarza Urzędu,

J. K. Noiński.

(N. D. 1099) *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

Na zasadzie doniesienia Kolektora Loterji Mendelsona Jakiera w mieście Warszawie podając do wiadomości, iż $\frac{1}{5}$ losu pod N. 12579 lit. *b.* z 5ej klasy 98 Loterji przypadkowo zaginęła, ostrzega zarazem teraźniejszego posiadacza, że żadnej korzyści z takowej nie odniesie, gdyż wygrana tylko właścicielowi w Kontroli Kolektora zapisanemu wypłaconą zostanie.

Warszawa dnia 5 (17) Lutego 1862 r.

Naczelnik Urzędu, Baron Mengden.

p. o. z delegacji Sekretarz Urzędu,

J. K. Noiński.

(N. D. 1097) *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

Na zasadzie doniesienia Kolektora Loterji Zwejgbaum w mieście Warszawie podając do wiadomości, iż los pod Nr. 13,989 z 5ej klasy 98 Loterji przypadkowo zaginął, ostrzega zarazem teraźniejszego posiadacza, że żadnej korzyści z takowego nieodniesie, gdyż wygrana tylko właścicielowi w Kontroli Kollektora zapisanemu wypłaconą zostanie.

Warszawa dnia 15 (27) Lutego 1862 r.

Naczelnik Urzędu, Baron Mengden.

p. o. z delegacji Sekretarza Urzędu,

J. K. Noiński.

(N. D. 1098) *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

Na zasadzie doniesienia Kolektora Loterji Abramskiego w mieście Tykocinie podając do wiadomości, iż $\frac{1}{5}$ losu pod Nr. 15,615 lit. *e*, z 2ej klasy 98 Loterji przypadkowo zaginęła, ostrzega zarazem teraźniejszego posiadacza, że żadnej korzyści z takowej nie odniesie, gdyż wygrana tylko właścicielowi w Kontroli Kollektora zapisanemu wypłaconą zostanie.

Warszawa d. 15 (27) Lutego 1862 r.

Naczelnik Urzędu, Baron Mengden.

p. o. z Delegacji Sekretarza, J. K. Noiński.

w Drukarni J. Jaworskiego. — Za pozwoleniem Cenzury.

Do dzisiejszego Dziennika dołącza się Dodatek.